WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10–4 po poł. i od 5–7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę 7032

ś. † p.

Lucyuszowi Żmigrodzkiemu

składamy szczere podziękowanie

synowie, córka i zięć.

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1).

Kijowskiego Polskiego Tow. Miłośników Sztuki pod artystycznem kierownictwem Fr Rychłowskiego, b. dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego

We wtorek dnia 8 go stycznia

„W SIECI"

komedya w 4-ch aktach J. A. Kisielewskiego. Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwyczajne. Początek o g. 8 m. 15 w. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr. 35 tel. 858) a w dzień przedstawienia w kasie teatru w klubie Ogniwo od godz. 6 pp. do końca przedstawienia.

Anons: W czwartek dn. 10 go stycznia 1) **„Z jakim się wdajesz--takim się stajesz"** kom w 1 akc. Fr. Fredry. 2) **„Warszawianka"** obraz dramatyczny w 1 odsł. Stanisława Wyspiańskiego.

Gł. reżyser **K. Tatarkiewicz.** Sekr. Teatru **M. Bogusławski.**

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś dwa przedstaw.: w połudn. po cenach ogól. przystępnych po raz 6-ty **„Car Fiodor Joannowicz"** w 5 akt. Początek o g. 12-ej w poł. Wiecz. po cen. zwykłych po raz 2 gi **„Bal maskowy"** w 5 akt. Pocz. o g. 8 w. W poniedz. dn. 7-go ogólnie przystępne przedstaw. po raz ostatni **„Zakładnicy życia"**. We wtorek d. 8 **„Dobrze skrojony frak"**. W środę d. 9 **„Starcza miłość"**. W czwartek dnia 10 **„Historya pewnego małżeństwa"**. W piątek dn. 11-go stycznia Benefis pełnomocnika Dyrekcyi S Warskiego po raz 1-szy nowa sztuka **„Człowiek, który widział cybula"**, 2) **„Odwrotna strona życia"**. Szczegóły osobno W sobotę dnia 12-go stycznia **„Marya Stuart"**. W próbach nowa sztuka **„Sk-zydła śmierci"**. (Straceńcy). Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. 3921

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Toper - Begrowa.

Dziś dnia 6 go dwa przedstawienia: w południe **„Faust"** (z Nocą Walpurgii) balet. Biorą udział pp.: Antonowicz Kisielewska; pp Bobrow Nikolski, Słowcow i in Początek o godz. 12 i pół po poł. Wieczorem benefis p. E. Woroniec Montwid **„M-me Butterfly"** (Czio Czio-San). Biorą udział pp.: Woroniec-Montwid, Drahomirecka, Leskowa; pp. Brajnin, Gorczakow, Moczarow. Sotnikow i in. Początek o g 8 w. Jutro 1) **„Teaon"**. Biorą udział pp: Karpowa; pp.: Zinowjew, Kniaginin, Uruchanow i in. 2) **„Wiązanka lalek"** balet. Dnia 8 go stycznia **„Dubrowskij"**. Dn. 9-go stycznia **„Walkirye"**. Dnia 10-go **„Cyrulik sewilski"**. Z udziałem art. Opery Odeskiej, Dolnina i Kamionskiego. W piątek dnia 11-go stycznia **„Wrogu siła"**. W sobotę dnia 12 go z udziałem p. Monskiej i pp Zinowjewa i Kamionskiego **„Rigoletto"**. W niedzielę dnia 13 go stycznia dwa przedstawienia: po południu **„Camorra"**. Wieczorem **„Śniegurooczka"**. Bilety na wszystkie przedstaw. nabywać można

---

TEATR **W. H. Dagmarowa** (Meryngowska 8).

OPERETKA

DYREKCYA **M. P. Liwskiego.**

Repertuar świąt.

Dziś o godz. 8 i pół w. revue sensacyjne **„Kijowie korzystaj z chwili"**. Nowe sceny, imitacye, parodye, groteski Bierze udział cała trupa i balet. Jutro d. 7 przedstaw. ogólnie przyst. **„Wesoła wdówka"**. Dnia 8-go po cenach zwykł. premiera **„Małżonkowie XX wieku"**. ANONS: Tylko trzy występy 12, 14 i 16 stycznia znakomitej artystki prima-baletnicy Cesarskich teatrów **E. HELZER** z jej partnerem p. Żukowym znanym baletnikiem. Repertuar z którym Helzer miała powodzenie w Europie. Dnia 12-go benefis S. Espe **„Biedny Jonatan"**. Sprzedaż biletów w mag. Wł. Idzikowskiego od 10 do 3 i od 6 w kasie teatru

---

Sala Klubu Kupieckiego. W sobotę d. 12 stycznia odbędzie się **KONCERT** znanego pianisty

Józefa Turczyńskiego

Fortepian ze składu p. **Kerntopfa.** Początek o godz. 8 i pół wiecz. Bilety do nabycia w księgarni Wład. Idzikowskiego. 7050

SALA KLUBU KUPIECKIEGO. W poniedziałek dnia 21 stycznia

Koncert słynnego skrzypka Jana Kubelika

Początek o g. 8 i pół w. Bilety u Wł. Idzikowskiego. 5703

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dziś d. 6 stycznia 2 przedstawienia o g. 1-ej Święto Dziecinne z udziałem klownów Wooda i Maya. Br. Maur, J. Wanemana z jego tresowanemi zwierzętami. Pies matematyk. Wyścigi małp na psach i wiele in. W antraktach bezpłatne wożenie dzieci na kucykach. Ceny zniżone od 20 kop. Loże 4 rb. Dzieci do lat 10 płacą połowę. O godz. 8 i pół w. cyrkowe przedstawienie w 3 oddziałach, Biorą udział po raz ostatni 7 dońskich kozaków i klowni Br. Maur. Występ trupy Ellerks. Nowina XX wieku! Latające kapelusze. Wiele in. numerów O g 10 i pół wiecz. Walka: decydująca 1) Hoer i Amalin, 2) Pierar i Postak, 3) Kain i Hanzen, 4) Achmet i Miedwiediew

---

Teatr - Kabaret Varieté

„Willa Józia"

Krągła-Uniwersytecka 15.

Dyrekcya I. Chrzanowskiego.

Dziś nowe debiuty. Wspaniały program po raz pierwszy w Kijowie Siostry Wasiljew. Janina Ikar. Alisa Roberti Jura Jurowski. Znakomity mitologiczny staro-grecki balet **Trejbruch** reżyseryi autora Ferdynanda Hardt Europejski zespół tancerzy **Montreal** Excentryczni akrobaci **6 Havanas 6, Wiera Warwarowa i in. 50 №№** wyłącznie familijny program. **Uwaga:** Dyrekcya uprasza nie wierzyć kursującym pogłoskom jakoby ceny w „Willi Józia" znacznie wyższe niż w innych pierwszorzędnych restauracyach i podczas bytności porównać nasze ceny produktów z cenami innych pierwszorzędnych restauracyi, w razie nieporozumień z usługą udawać się osobiście do dyrekcyi. 7086

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf **„Korso"** Kreszczatyk 30 Telefon 13 80.

Dwa dni 6 i 7 go stycznia **Nowy wspaniały program.**

Szatan-nie kobieta

oryginalny dramat w 3-ch oddziałach. Obraz pięknie wystawiony i odegrany. **W Starożytnej Grecyi** z natury. Chcę jeździć na łyżwach komedya. Następna zmiana programu we wtorek d. 8-go stycznia.

Od dnia 7-go stycznia

w Magazynie **A. W. BERESTOWSKIEGO** Kreszczatyk № 38

Wielka Wyprzedaż

po niezwykle nizkich cenach.

Okazyjnie nabytej partyi towarów. Odcinki jedwabiu podwójnej szerokości najrozmaitszych kolorów, odcinki sukna, wełny, pluszu i wiele in.

RESZTKI ZA PÓŁ CENY.

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego „OGNIWO" niniejszym zawiadamia, że w niedzielę dn. 6-go stycznia o g. 4 pp. zwyczajem dorocznym w połączeniu z zabawą dziecinną odbędzie się

CHOINKA

Opłata dla dzieci członków po 50 kop., dla gości po 1 rb. od osoby.

Tegoż dnia od godz. 8 wieczorem

zabawa taneczna dla dorastającej młodzieży.

Ucząca się młodzież za wejście na wieczór płaci po 40 kop. Goście po 1 rb. od osoby. 5721

Zatw. przez Minist. Spr. Wewn. **Szkoła Muzyczna** artysty wyzwolonego **L. Sławicz-Regamey** (Bibikowski Bulwar 36, telef. 14 91).

Przyjęcia codziennie od godz 11—5 po połud. Skład profesorów: klasa fortep. L. Sławicz-Regamey i K. Regamey Klasa śpiewu i op. prof. A Corradini. klasa skrzypiec - A. Weinreb, przedm. teoret.—G. Lubomirski, obowiąz. fort E Sorokina. 7093

Na wszystkie posezon. towary

MAISON

A. Kruglikow

Palta, Manto, Kostyumy, Futra, Suknie wizytowe i wieczorowe. Spódnice, bluzki i t. d.

Od d. 8-go stycznia 1913 roku. Naznacza się **Wielka Wyprzedaż** z ustępstwem 30%. Od d. 8-go stycznia 1913 roku

W magazynie

„Chic Parisien"

Kijów, Kreszczatyk Nr 29.

Telefon 37-62. 7081

Warszawa, Grudzień 1912 r.

G. GERLACH

WARSZAWA.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości W. P. nabywców maszyn do pisania, iż wyłączną sprzedaż **amerykańskich maszyn do pisania „UNDERWOOD"** na gub. kijowską, podolską, wołyńską i czernihowską powierzyłem firmie:

Dom Handlowy

A. B. Zaleszczański i S-ka

Kijów, Kreszczatyk 39.

do której uprzejmie proszę zwracać się w kwestyi wszelkich informacyi i obstalunków.

Nadmieniając, że przy powyższej firmie otworzone są specyalne warsztaty reperacyjne, polecam się łaskawym względom W. P. i pozostaję

Z poważaniem

G. Gerlach.

7044



Towarzystwo Akcyjne

Zakładów Malcowskich

Kijowski Kantor: Padół, Nabiereżno Kreszcz. 8, tel. 21 88

„METEOR"

Patentowane piece niewygasalne.

Przenośne, eleganckie, bardzo ekonomiczne dla ogrzewania różnych lokali.

Cenniki wysyłają się na żądanie.

Do nabycia we wszystkich kantorach towarzystwa i większych handlach. 7038

5-ta Wystawa obrazów

Kijowskich malarzy w Muzeum Pedagogicznem 5787

Zostanie zamknięta

dziś 6-go stycznia o g. 4-ej po poł.

Kino-Teatr A. Szancera. Kreszczatyk № 38.

Program dn. 4, 6 i 7 stycznia składa się z czterech oddziałów, zawierających pięć obrazów wyłącznie ostatnich nowości kinematografii i zasługujących na szczególniejszą uwagę:

1) **Dla szczęścia brata** dramat. 2) **W starożytnej Grecyi** widoki. 3) **Jak leczą w Vichy** naukowe. 4) **Piękną żonę czy pieniądze** komiczne. 5) **Tygodnik Pathé** ostatnie wypadki w świecie.

Uczącej się młodzieży średnich i niższych zakładów naukowych dozwolonem jest przez Okręg Naukowy uczęszczanie do teatru od 12-ej do 6-ej wiecz.

Orkiestra symfoniczna pod batutą artysty kompozytora G. Fistulari. Orkiestra gra od g. 5 i pół po poł. Początek seansów o godz. 4 po poł., w niedziele i święta od godz. 12 w poł. Bilety studenckie po cenach umiarkowanych a także na 3 miejsca po 35 kop. można nabywać tylko do godziny 7-ej wieczorem. Szczegół. opisy obrazów i treść muzyki w progr. Program „Kino-Teatru" zupełnie inny niż „Expresu".

Wzorowy Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.

Pierwszorzędny program d. 4, 6 i 7-go stycznia składa się z czterech wielkich oddziałów, zawierających cztery obrazy:

1) **Podrostek** (komedya w 2-ch wielkich oddziałach). 2) **Rycerz śniegów** feerya fantastyczna. 3) **Jak polują na króliki** z natury. 4) **Kronika Gaumont** ostatnie wypadki w świecie. Wielka orkiestra koncertowa składająca się z 30 osób. Muzyka ilustruje treść obrazów. Początek seansów o godz. 4-ej pp., w niedziele i święta o godz. 12-ej w połud. We wtorek dn. 8-go stycznia 1913 roku nowy program. Program „Expressu" zupełnie inny niż „Kino-Teatru".

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1894.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

W MAGAZYNIE

J. Rożkowa

Kijów, Kreszczatyk 31, telef. 22-85

WIELKA WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów, pozostałych po sezonie. 5143

AEG

ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA

70% oszczędności w użyciu prądu



ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne" Oddział Kijowski. Proriezna 17. — Telefon 10-64

Żarówki nabywać można także w magazynach powszechniejszych odprzedawców.

ISTNIEJĄCY OD ROKU 1805

ZAKŁAD OGRODNICZY

C. ULRICH

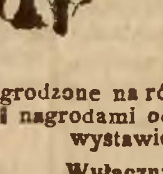
W WARSZAWIE - CEGLANA 11

ZAWIADAMIA, ŻE WYSZEDŁ Z DRUKU

CENNIK NASION NA ROK 1913

I NA ŻĄDANIE ROZSYŁANY JEST BEZPŁATNIE

5784



Fortepiany i pianina

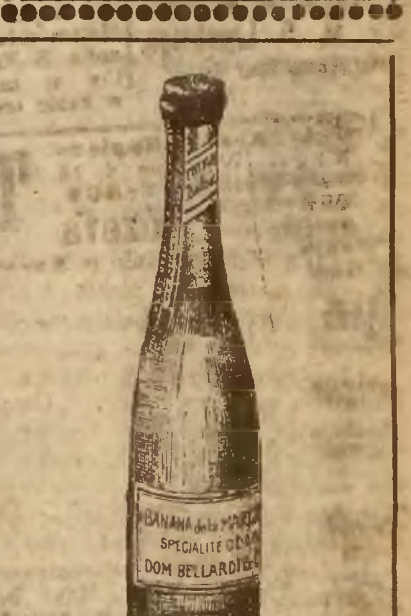
J. Blüthner

w LIPSKU

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

w Kijowie, KRESZCZATYK № 33. 605



5381

Najlepszy tylko firmy

Dom-co Bellardi & C-o Turin.

SKŁAD FABRYCZNY 3099

Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW

obić meblowych, portyer, firanek i t. p.

Filia Kijowska **Kreszczatyk Nr 6** telefon 35-30.

Wielki wybór **Dywanów oryg. perskich.**

CENY FABRYCZNE.

DOM HANDLOWY

Inż. Huszczo Łoziński i S-ka

telefonu № 248.

zawiadamia swych Szanownych Klientów, że z dniem 31-go grudnia 1912 r. biuro **ZOSTAŁO PRZENIESIONE DO NOWEGO LOKALU PRZY UL. INSTYTUCKIEJ** do domu Ginzburga № 18 m. 24.

Prosimy korzystać z windy.

7012

Uwadze Rodziców!

Są wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt **we wstępnej, I i II klasach** **Wiedeńskiej Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Nauczycieli.** Półroczny wpis **we wstępnej** klasie wynosi — **dla chłopca 20 rb. i dla dziewczynki rb. 15.**

Wstępne egzamina od 7 go stycznia 1913 r. 5590

D-r Stanisław Kiersnowski

przeniósł się na ul. W.-Podwalną 2 m. 5 Chor. kobiece i akusz. od g. 2—4, telef. 12-44 7040

Legitymacye rodów szlacheckich — prowadzę sprawy, dotyczące praw do szlachectwa, tytułów, herbów etc. Kijów, Fundukiejowska **14 m. 19**, osob. od **4 — 7** g. List. skrzynka poczt. Nr **149** 3654

Konie wierzchowe

ujeżdżone pod męskie i damskie siodło od 200 do 1,500 rb. w Pilipkach stacya kolej., poczta i telegraf Dem. czyn P. Z. Kol. Żel. Sobieszczański.

GRIES OBOK BOZEN

Pierwszorzędne klimatyczn. uzdrowisko w Połudn. Tyrolu Sezon od dn. 15 września do końca maja. Hotel-Pensyonat & Zakład leczniczy

Sonnenhof

kierownictwo lekarskie Dr. Kazimierz Flis były długoletni asystent Klinik wewn. Uniw. Jagiellońskiego. Polskie prospekty illustrowane na żądanie. 417

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50 Codzienne przyjęcia chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach 1993

DRZEWO OPAŁOWE

Skład S. Piotrowskiego

na Przystani. Telefon 12-34. Zamów przyjm osob. listownie i telef. 1595

Zasługi p. Millerand'a.

Niespodziewane ustąpienie wybitnego parlamentarzysty, francuskiego ministra wojny p. Millerand'a, wywołane zostało jak wiadomo dzięki reaktywowaniu głośnego z czasów procesu Dreyfusa podpułkownika Paty du Clama. Słowo „Dreyfus" znów się stało realnym symbolem tej waśni, która od chwili narodzin Trzeciej Republiki rozdziera Francyę współczesną. W paryskich kołach politycznych zawrzało jak w ulu. Na p. Millerand'a sypnął się cały grad obelg, zarzutów i wymysłów — z hałaśliwego obozu b. Dreyfusistów — dziś — radykałów, socyalistów, żydów e tutti quanti.

Warto jednak rzucić okiem wstecz na ten rok działalności ministeryalnej Millerand'a od chwili, gdy 14 (1) stycznia 1912 r. objął on tekę ministerstwa wojny w gabinecie wczoraj jeszcze prezesa ministrów, dziś — prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Rajmunda Poincaré. Wbrew wszelkim hałasom tej części prasy francuskiej i niefrancuskiej, dla której imię „więźnia z Czarciej wyspy" jest zawołaniem bojowem, musimy przyjść do przekonania, że p. Millerand dla armii francuskiej zrobił dużo, ale to bardzo dużo — nie mniej niż jego utalentowany kolega p. Delcassé dla zaniedbanej przez różnych radykalno socyalistycznych Pelletan'ów marynarki.

A więc najpierw, dążył i dążenia swe w tym kierunku w czyn wcielił — p. Millerand do tego, by podnieść ducha armii, by armię tę glorją należytą w oczach narodu otoczyć. Poszczególne zarządzenia mogą się wydać drobnemi, lecz całokształt ich równa się wybitnej reformie. A więc najpierw, zniósł Millerand cenzurę administracyjną nad postępowaniem i przekonaniami oficerów, czyniąc ich zależnymi jedynie od ich bezpośrednich przełożonych. Usunął interwencyę parlamentarną w kwestyach repartycyi żołnierzy w poszczególnych korpusach. Wzmocnił zachwianą dyscyplinę wojskową przez rozszerzenie dyskrecyjnego prawa nagrody i kary oficerów, zarówno starszych jak i młodszych. Starał się — i udało mu się znakomicie — by naród z lubością patrzył na swych obrońców. Wskrzesił parady niedzielne — retraites militaires, ograniczył prawo oficerów ukazywania się w godzinach pozasłużbowych w stroju cywilnym. Zreorganizował znakomicie szkoły wojskowe, zlewsjąc w jedno szkoły artyleryjskie i szkoły saperów. Wreszcie zapoczątkował najbardziej nowoczesnym wymaganiom odpowiadające reformy zarówno uzbrojenia jak i uniformów wojskowych.

Jak widzimy dla jednego roku działalności, w warunkach wcale trudnych, bilans to wcale pokaźny. Nie dziwimy się też, że poważny — i już bezwarunkowo wolny od histeryi partyjnej „Temps" paryski, żegnając ustępującego ministra, pisze: „Ustępującego z godnością p. Millerand'a żegnają wrogie okrzyki tych, którzy wśiad za Gustawem Herve chcieliby widzieć sztandar trójkolorowy w gnoju, tych którzy byli zwolennikami systemu delacyi i szpiegowania duszy oficerów, tych wreszcie, którzy — ukryci przez dzielnego ministra w biurach ministeryalnych — nie mogli mu wybaczyć przymusowej bezczynności. Nagroda za zasługi p. Millerand'a nie byłaby kompletna, gdyby zabrakło tego chóru przynoszącej zaszczyt nienawiści".

Włosi w Północnej Afryce.

Włoski minister kolonii Bertolini zwiedził świeżo nabyte posiadłości włoskie w Trypolitanii, Libii i Cyrenaice. Jak donosi „Corriere della Sera" wrażenia odniósł on zadawalające. Akcya organicznego opanowania kraju — „przetrawienia pożartej zdobyczy" — posuwa się nieco wolno, ale skutecznie naprzód. Coprawda sfera wpływów włoskich nie przekracza dotychczas naturalnej granicy, jaką tworzy pasmo gór Garrian. Poza nią — w głębi kraju dzikie szczepy arabskie nie chcą uznać ponad sobą zwierzchności włoskiej, 8,000 przedstawicieli wolnych synów pustyni utworzyło nawet coś w rodzaju regularnego wojska i zamierza w dalszym ciągu prowadzić wojnę z korpusem ekspedycyjnym generała Biccolo.

Kwestya jednak ostatecznego opanowania głębi południowej Cyrenaiki jest dla włochów ze wszech miar aktualną. Nie podobna bowiem będzie należycie wyzyskać ekonomiczne korzyści wybrzeża o ile system dróg karawanowych w głębi kraju nie będzie się znajdował w ręku włoskim. Szczególnie ważna jest droga prowadząca z Cyrenaiki do Sudanu i Wadai, tudzież droga idąca przez Trypolitanię, do stolicy Fessanu—Murzuku i do dalekiego Timbuktu nad Nigrem.

Były głównodowodzący potęgą militarną Włoch w Trypolitanii gen. Caneva nosił się z zamiarem rozpoczęcia kampanii na wielką skalę w nieopanowanej jeszcze ostatecznie części kraju, projekt jego jednak nie zyskał aprobaty w Rzymie. I nic dziwnego. Podbój wązkiego wybrzeża pociągnął dla włochów tyle dotkliwych ofiar, że myśl o nowej uciążliwej wojnie kolonialnej wcale się im nie uśmiecha. Może z czasem tańszym kosztem — drogą penetracyi pokojowej uda się im zająć kraj cały — a tymczasem „jakoś to będzie"...

Żydzi.

Korzystając ze świeżo wydanego w Paryżu na r. 1913 atlasu statystycznego A. L. Hickmana, podaje p. S. Auerbach w warszawskim „Tyg. Pol." statystykę ludności żydowskiej. Cyfry są następujące:

Ogólna liczba żydów, rozproszonych na globie ziemskim wynosi 12,428,000. W stosunku procentowym wyraża się to cyfrą 0,7 prc. całej ludzkości. W stosunku do części świata najwięcej żydów posiada Europa: 9,911,200 (83 prc. ogólnej ilości żydów, 2,2 prc. mieszkańców, zamieszkujących kontynent europejski). W innych częściach świata liczba żydów przedstawia się w sposób następujący: Ameryka 1,660,000 (1,4 prc.), Azya 726,000 (0,09 prc.), Afryka 525,000 (3 prc.), Australia 26,000 (4 prc.).

Z ogólnej liczby dziesięciu milionów żydów, osiadłych w Europie, przypada na poszczególne państwa: na Francyę 100,000 (0,2 prc.), Holandyę 105,000 (1,8 prc.), Rumunię 267,000 (3,8 prc.), W. Brytanię 270,000 (0,6 prc.), Turcyę europejską 282,000 (4,6 prc.), Niemcy 650,000 (1 prc.), Włochy 35,000 (0,1 prc.), Bułgaryę 38,000 (0,9 prc.), Austryę 2,084,000 (0,9 prc.), Rosyę 6,002,000 (4,2 prc.). Dalej idą kraje, posiadające nieznaczne ilości żydów: Szwajcarya 19,000, Grecya i Serbia po 6,000, Dania 4,000, Szwecya i Norwegia razem 3,600, Belgia 4,000, Hiszpania i Portugalia razem 1,800, państwo Luksemburskie 1,200 żydów i t. d. Ponieważ ogólna liczba mieszkańców Europy wynosi 453 miliony, liczba zaś żydów europejskich 9,911,200, przeto żydzi stanowią w Europie stosunkowo nieznaczny odsetek mieszkańców 2,2 prc.

Na kontynencie azyatyckim najwięcej żydów przebywa w Turcyi (azyatyckiej oczywiście) i Arabii: 560,000 (3,3 prc.); następnie idzie Syberya 46,000 (0,6 prc.), Persya 35,000 (0,4 prc.), Indye brytańskie 20,000 (0,01 prc.), Afganistan 14,000 (0,3 prc.) i t. d. W Afryce najwięcej żydów liczy Abisynia 200,000 (2,5 prc.), dalej Maroko 150,000 (2,1 prc.), Tunis 60,000 (3,3 prc.), Algier 57,000 (1,1 prc.), Egipt 39,000 (0,3 prc.), Transwaal 10,000 (1 prc.) i t. d. Kontynent amerykański posiada 1,660,000 żydów. Prawie wszyscy osiedlili się w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej 1,050,000 (1,4 prc. wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych). 10,000 żydów osiadło w Argentynie i Brazylii. Żydzi australijscy (26,000) zamieszkali w główniejszych miastach tego kontynentu: Melburn, Sydney, Adelaida.

W Europie statystyka ludności żydowskiej w poszczególnych państwach daje następujące wyniki: Włochy posiadają 0,1 prc., Francya 0,2 prc., Anglia 0,6 prc., Bułgarya 0,9 prc., Niemcy 1,0 prc., Holandya 1,8 prc., Rumunia 3,8 prc., Rosya 4,2 prc., Austrya 4,4 prc., Turcya europejska 4,6 prc.

W państwie austryacko-węgierskiem przebywa 2,084,000 żydów (4,3 prc. w stosunku do ludności państwa). W Austryi jest ich 1,225,000 (4,7 prc.); na Węgrzech 851,000 (4,4 prc.). Na Galicyę przypada 11,1 prc. żydów. Ponieważ rdzenna ludność Galicyi składa się z 4,210,000 polaków i 3,910,000 rusinów—razem ośm milionów 120 tysięcy mieszkańców — przeto 11,1 prc. żydów wyraża się w okrągłej liczbie 900,000. Rosya liczy 6,002,000 żydów (4,2 prc. wszystkich mieszkańców państwa). W Królestwie przebywa 1,538,000 żydów; w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców Królestwa wyraża się to cyfrą 14 prc. Żaden przeto kraj na ziemi nie posiada więcej nad 4,6 prc. żydów w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców — prócz Galicyi i Królestwa Polskiego, gdzie wspomniany wyżej stosunek procentowy żydów wzrósł do cyfr 11,1 prc. i 14 prc.

Jaki jest stosunek ludności żydowskiej w rozmaitych miastach Europy? Najidealniejszemi miastami pod względem jednolitości swego zaludnienia są na naszym kontynencie Barcelona i Sztokholm: Ludność pierwszego składa się z samych katolików (prawie 100 prc.), ludność drugiego z samych protestantów (prawie 100 prc.), następnie idzie Bruksela, posiadająca 1 prc. protestantów, 1 prc. żydów, zaś 98 prc. katolików. Procent żydów w innych miastach Europy przedstawia się jak następuje (w nawiasach podaję ogólną liczbę mieszkańców danego miasta: Bordeaux 0,2 prc. (260,000), Genewa 1,0 prc. (275,000), Kopenhaga 1,0 prc. (560,000), Moskwa 1,0 prc. (1,468,000), Rzym 1,5 prc. (575,000), Londyn 1,9 prc. (7,540,000), Paryż 2,0 prc. (4,150,000), Petersburg 2,0 prc. (1,870,000); Monachium 2,0 prc. (595,000), Berlin 5,0 prc. (3,430,000), Konstantynopol 6,0 prc. (1,200,000), Wiedeń 9,3 prc. (2,030,000), Praga 9,7 (530,000), Frankfurt 10,0 prc. (415,000), Kijów 10,0 prc. (320,000), Bukareszt 12,0 prc. (300,000), Amsterdam 13,0 prc. (568,800), Budapeszt 20,3 prc. (882,000).

Tylko trzy miasta w Europie posiadają więcej nad 23 prc. żydów. Są to: Łódź, licząca na 500 000 mieszkańców 33 prc. ludności żydowskiej (52 prc. katolików, 14 prc. protestantów, 1 prc. prawosławnych); Warszawa na 885,000 mieszkańców 34 prc. żydów (55,2 prc. katolików, 2,2 prc. protestantów, 8,6 prc. prawosławnych. Atlas Hickmann'a podaje liczbę mieszkańców Warszawy na 764,000, zaś znany „Almanach de Gotha" podaje liczbę tę na 885,900); Odessa na 520,000 mieszkańców 35 prc. żydów. Statystykę tę zamyka p. Auerbach następującą konkluzyą, stanowiącą tło liczbowe kwestyi żydowskiej na ziemiach polskich: Z porównania Warszawy z innemi miastami Europy wynika, że nietylko żadne miasto europejskie nie dorównywa Warszawie pod względem ilości żydów, ale że posiada ona więcej ludności żydowskiej, niż razem Francya, Holandya, Bułgarya i Włochy. Królestwo zaś i Galicya liczy więcej ludności żydowskiej, niż razem wzięte: Anglia, Francya, Niemcy, Holandya, Turcya europejska, Rumunia, Włochy, Bułgarya, Szwajcarya, Grecya, Serbia, Dania, Szwecya, Norwegia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Luksemburg, Afganistan, Indye brytańskie, Persya, Transwal, Egipt, Algier, Tunis, Maroko, Syberya i Australia.

Kronika polska.

— Z Gdańska. Gdańsk, którego nieliczna ludność polska dotychczas była niemal skazana na wynarodowienie, zaczyna się stawać jednem ze środowisk ruchu narodowego w Prusach królewskich. Obok „Gazety Gdańskiej, której poziom i wartość w ostatnich czasach bardzo się podniosły, wychodzi w Gdańsku ludoznawczy miesięcznik Gryf, przeniesiony w r. ż. z Kościerzyna. Z 9 ciu gdańskich Towarzystw polskich okazują dużą żywotność i ruchliwość: Tow. młodzieży kupieckiej „Sokół", Tow. kobiet polskich katolickich i t. p. Przystąpiono do założenia czterech wypożyczalni książek polskich, co na nie spełna 10-tysięczną ludność polską Gdańska jest liczbą dość poważną, tem bardziej, że takie wypożyczalnie powstają na przedmieściach.

— Niezwykła wystawa. Lwów będzie miał na wiosnę niezwykłą wystawę, która prawdopodobnie zgromadzi wszystkie najwybitniejsze dzieła współczesnych artystów polskich.

Wystawa ta będzie miała podwójne znaczenie zwłaszcza dla naszej kresowej stolicy, da ona bowiem niejako w skromnych ramach przegląd współczesnej twórczości polskiej, tak mało jeszcze stosunkowo znanej we Lwowie a zarazem będzie czynem humanitarnym, zasługującym na najgorętsze poparcie. Wystawę organizuje Tow. dziennikarzy polskich na dochód funduszu wdów i sierot po dziennikarzach polskich.

— Szkoła polska w Paryżu. Rząd francuski odmówił na ten rok subwencyi 7.000 fr. wypłacanej od lat kilkudziesięciu polskiej szkole Batignolskiej w Paryżu. Z tego powodu pisze p. W. Gąsiorowski w „Kurj. Warsz.": „Niełaska zatem, czy może tylko zerwanie stosunku z niemiłą lub niedogodną pupilką? Na to odpowiedzi są różne. A więc, według jednych, rząd rzeczypospolitej wielokrotnie usiłował zerwać węzły ze szkołą polską, ulegał atoli zabiegom kilku wybitnych osobistości, których tym razem zabrakło, nakoniec, według jeszcze innych, szkołę poczytano za zbyt błachą, względnie do liczby uczniów, aby na pomoc pieniężną zasługiwała. Ponieważ atoli liczba uczniów szkoły Batignolskiej, od r. 1877, trwa niezmiennie w granicach od 40 do 50, przeto bezwątpienia przyczyny niełaski należy szukać w tym nastroju francuskim który co chwila unika wyrazu „polonais", należy go łączyć bezpośrednio z tą wynalazczością sławetnego p. Tardieu z „Le Temps", z tą perfidya, wrażliwego na brzęk złota dziennikarza francuskiego, który ukuł aż nowy wyraz, byle jaknajrzadziej wymawiać imię polskie.

Tak, p. Tardieu poszedł już śladami p. Puriszkiewicza, dla p. Tardieu Polacy zwą się „allogènes", są już i dla „półoficyalnego organu" francuskiego „inowiercami" i to wbrew i na przekór duchowi języka! Tempora mutantur! A więc i „Le Temps" zapomina, że począł się z Charles Edmonda, że założył go Polak z krwi i kości, Chojecki, że Chojecki dźwignął go na stanowisko miarodajnego organu".

Sprawy bałkańskie.

Historyczne uzasadnienie domagań Rumunii.

Paryski „Temps" podaje następujące uwagi p. Rosenthala, znanego adwokata z Bukaresztu, o historycznem uzasadnieniu obecnych żądań rumuńskich.

Na razie — pisze p. Rosenthal — trudno jest sobie dokładnie zdać sprawę, na jakich zasadach opiera Rumunia swoje obecne pretensye. W celu rozświetlenia tej sprawy należy się cofnąć do czasów wojny 1877—78 r. oraz kongresu berlińskiego, który nadał formy prawne jej rezultatom.

Przed rozpoczęciem owej wojny Rumunia przy pomocy Francyi przyłączyła dwie prowincye — Wałachię i Mołdawię i utworzyła państwo jednolite. Kraje przyłączone, cieszące się absolutną autonomią, zachowały odrębność etniczną, chociaż teoretycznie znajdowały się pod zwierzchnictwem Turcyi. W tym czasie Bułgarya nie istniała wcale.

Rosya rozpoczynając wojnę z Turcyą, chętnie przyjęła pomoc armii rumuńskiej.

Po pokoju San Stefańskim Rosya wyjednała niepodległość Rumunii oraz ukonstytuowała Bułgaryę, jako księstwo autonomiczne, z rządem chrześcijańskim i armią narodową.

Jednocześnie zamiast miliarda i stu milionów kontrybucyi, Turcya ustąpiła Rosyi Dobrudżę oraz wyspy Delty dunajskiej i wyspę Weronę.

Traktat pokojowy zawierał paragraf następujący: „Nie chcąc anektować przyszłego terytoryum oraz wysp Delty, Rosya zachowuje prawo wymiany ich za część Besarabii, włączonej na mocy traktatu paryskiego z 1856 r. i odgraniczonej na południe przez odnogę Kilii oraz ujście Starego Stambułu".

Terytoryum to należało do Rumunii, która pomimo nalegań Rosyi, nie chciała go jej ustąpić wzamian za wyspy Delty i Dobrudżę, łącznie z terytoryum do linii Ruszczuk-Warna.

Kongres berliński określił wzajemne stosunki Rosyi i Turcyi i uznał niepodległość Rumunii, jedynie wzamian za ustępstwa terytoryalne, wynagrodzone darowizną Dobrudży i wysp Delty.

Jest to fakt znamienny. Państwo zwycieskie, pozbawione części terytoryum przez własnego swego sprzymierzeńca.

Traktat berliński zażądał od Rumunii oddania części Besarabii Rosyi, zaś wzamian udzielił jej wysp przy ujściu Dunaju, Dobrudży oraz terytoryum od zachodniej części Sylistryi do morza Czarnego.

Bułgarya wówczas otrzymała ustrój autonomiczny lennego księstwa Turcyi.

Powołanie do życia zawdzięcza Bułgarya ofiarom Rosyi i Rumunii. Grecya, Serbia i Czarnogóra w 1878 r. otrzymały bez walk różne przywileje i terytorya. Rumunia zaś po wojnie zwycięskiej zdobyła tylko Dobrudżę, którą w dodatku opłacić musiała częścią Besarabii.

1 go lipca 1878 r. Bismarck oświadczył: „Kongres jest zdania, iż kwestya odszkodowania powinna być rozstrzygnięta pomiędzy Turcyą a Rumunią".

Z tego powodu 5 y artykuł traktatu San-Stefańskiego brzmiał, jak następuje:

„Porta uznaje niepodległość Rumunii, która powinna zażądać odszkodowania".

Obecnie Rumunia nie żąda wcale kompensat terytoryalnych, lecz jedynie — zabezpieczenia jej interesów elementarnych, a mianowicie: opieki nad rumunami w Macedonii i Epirze oraz rozstrzygnięcia kwestyi granicy, która od czasu traktatu berlińskiego pozostała otwarta.

Generał Paprykow o siłach bułgarskich.

Generał Paprykow, konsultant wojskowy delegacyi bułgarskiej na konferencyi londyńskiej udzielił sprawozdawcy „Times'a" następujących wyjaśnień co do bułgarskich sił wojskowych:

„Mamy ogółem — mówił p. Paprykow — wliczając w to obydwie dywizye serbskie, 280 tys. ludzi w Tracyi, które podzielone są w następujący sposób: 100 tys. ludzi pod dowództwem generała Iwanowa oblega Adryanopol, 125 tys. pod dowództwem generała Dimitriewa operuje na linii czataldżyjskiej pomiędzy Derkosem a Buzuk-Tszekmedszem, 60 tys. ludzi pod dowództwem generała Kutnitszewa, zajmuje 50-kilometrową przestrzeń pomiędzy morzem Marmara a morzem Egejskiem, izolując w ten sposób półwysep Gallipolis.

„Sztab generalny pod dowództwem generała Sawowa znajduje się pod Kirkkilisse. Oprócz tego mamy 70 tys. rezerwy i 15 tys. ochotników macedońskich.

„Naszem najgłówniejszem zadaniem jest zdobycie Adryanopola, aby módz użyć do innych celów część oblegającego go wojska.

„Nasza armia jest gotowa do walki i z radością wznowi akcyę wojenną. Rozejm kosztował nas dziennie 3 miliony franków. Wobec tego nie sądzę, żeby stan taki mógł długo potrwać".

W Konstantynopolu.

Do „Südslavische Korrespondenz" donoszą z Konstantynopola, iż istnieje tam przekonanie, że przygotowują się w mieście niezwykłe wypadki i że rząd przewiduje ewentualne najście wrogów na Carogród.

Od kilku dni wydane zostały w stolicy zarządzenia, mające na celu wzmocnioną ochronę wojskową Porty i Ildizu oraz gotowość wojsk, znajdujących się w mieście do obrony stolicy. Pałac, do którego Abdul Hamid został przewieziony, znajduje się pod wzmocnioną strażą, co tem bardziej jest usprawiedliwione, że po mieście kursują pogłoski, iż wśród wojsk powstał ruch rewolucyjny na rzecz byłego sułtana, dla zwalczenia którego Szeik-ul-islam ma wysłać delegatów do obozu.

Wielki wezyr Kiamil-basza, który całymi dniami nie opuszcza gmachu Porty, musiał zorganizować tajną policyę polityczną, której zadaniem jest śledzenie członków komitetu młodotureckiego z jednej i niektórych wojskowych z drugiej strony. Krążą pogłoski o przygotowywanym zamachu stanu ze strony młodoturków. Nie jest możliwe sprawdzić wiarogodność tych pogłosek, jednakże zewnętrzna sytuacya, utrzymująca miasto w naprężeniu, wyraźnie je uzasadnia.

Konflikt pomiędzy serbskim następcą tronu a rządem.

Jak donosi „Berliner Localanzeiger" pomimo wszelkich zaprzeczeń sfer wojskowych, jest faktem stwierdzonym, że pomiędzy serbskim ministrem wojny a głównodowodzącym, którym jest następca tronu książę Aleksander, wynikł ostry zatarg co do zakresu kompetencyi.

Książę nadał znacznej liczbie oficerów niezwykle wysokie odznaczenia za okazane męstwo i zasługi podczas ostatniej bitwy. Minister sprzeciwił się temu, dowodząc, że on tylko ma prawo do dawania odznaczeń. Książę powołał się na niektóre przepisy specyalne, które przyznają mu to prawo. Gabinet, a głównie minister finansów, wobec obciążenia budżetu, jakie pociągały za sobą te odznaczenia, poparli ministra, poczem rada ministrów uchwaliła, że odtąd tylko tacy będą mogli posiadać odznaczenia, którzy uzyskali je w zazwyczaj obowiązującej drodze. Konflikt ten dotychczas nie został załagodzony. Przypuszczenie to uzasadnia okoliczność, że w noworocznych gazetach nie ukazały się ogłoszenia o zakwestyonowanych nominacyach i odznaczeniach.

Informacye.

— Niedawno podawaliśmy skład osobisty pierwszego departamentu Rady Państwa na rok 1913. W sferach petersburskich duże wrażenie wywołał brak na liście członków nazwisk Szmemana i Tagancewa. Podobno jest to skutek nominowania Szmemana na stanowisko prezesa jakiejś komisyi, Tagancew zaś jakoby sam się wymówił od pracy w pierwszym departamencie. Tymczasem koła dobrze poinformowane zwracają uwagę na to, że w zeszłym roku już usunięto dwóch przedstawicieli centrum Rady Państwa Zinowjewa 2 i Płatonowa, a w tym roku powtórzyło się to samo. W rezultacie liberalna mniejszość w departamencie stanowią tylko Turau, Saburow i Manuchin.

— Poseł do Dumy M. Lwow i wiceprezydent Dumy ks. Urusow organizują nową ziemską grupę. Nie będzie to nowa frakcya dumska, tylko zgrupowanie ludzi, należących do obu izb a pragnących pracować nad sprawą reformy w dziedzinie samorządu ziemskiego i miejskiego. Będzie to grupa pod względem politycznym zupełnie bezpartyjna.

— Episkop Hermogenes zwolennik wierny Heliodora nadesłał do jednego ze swoich przyjaciół w Petersburgu list, w którym prosi go o oddziałanie na władze w ten sposób, aby „nie prześladowały" Heliodora; Hermogenes wierzy, iż niesforny eks-mnich powróci jeszcze na łono kościoła.

Z prasy rosyjskiej.

*** W gazecie „Dym Otieczestwa" nieznany autor, piszący pod przyłbicą „Polaka", tak określa stanowisko polskie względem wojny bałkańskiej i jej następstw:

„Polacy - pisze autor — nie mogą też zapominać, że gdyby z powikłań bałkańskich wynikła wojna europejska, to polacy znaleźliby się w prawdziwie tragicznej sytuacyi.

Zostaliby oni wciągnięci do fatalnego i bezpodstawnego bratobójstwa, bo przyczyny, dla których polak z zaboru austryackiego ma walczyć z polakiem z zaboru rosyjskiego—z polskiego punktu widzenia—nie istnieją. Wreszcie, cała wojna zcśrodkowałaby się przedewszystkiem na terenie byłej Polski, wstrzymując całą pracę kulturalną i ekonomiczną i niszcząc dobrobyt. Może polacy mogą liczyć na skutki wojny?

Niestety! Trzeba mieć bardzo bujną fantazyę, by wyobrazić sobie wynik wojny przyjazny dla polaków. W razie zwycięstwa Rosyi i zagarnięcia przez nią Galicyi wschodniej, polska ludność miejscowa podlegałaby tym samym ograniczeniom, jakie są wprowadzone w kraju Południowo Zachodnim. Tymczasem polacy władają Rusią Czerwoną od lat 500, cała kultura kraju ich jest dziełem i stanowią 25 proc. ludności.

W razie zaś oderwania Ukrainy do Austryi, rusini zdusiliby swą liczbą polaków, którzyby odeszli na plan drugi. Rząd austryacki przestałby się liczyć z polakami i miejsce ich w Wiedniu zajęliby t. zw. „ukraińcy".

Słowem, zarówno zwycięstwo, jak i porażka Rosyi wróżą polakom następstwa niepożądane.

Widmo wojny zawsze podnieca elementy awanturnicze, unoszone przez fantazye po za granice zdrowego rozumu.

Osobniki takie, zawsze liczące na wojnę, są wszędzie, są też i w Polsce. Lecz nie oni stwarzają opinię w Polsce w chwili obecnej, a ta jest wyraźnie przeciwna wojnie.

I za to słowianie bałkańscy i przyjaciele ich w Rosyi niech nie mają do polaków pretensyi. Jak wyżej przytoczyliśmy, przyczyny takiego stosunku polaków są zbyt poważne.

Lecz z tego zupełnie nie wynika, by polacy nie podziwiali wielkości odbywającej się na Bałkanie walki o wolność. W walce tej serca i najgorętsze sympatye polaków biorą udział".

*** Mowa Makłakowa, nowego ministra spraw wewnętrznych, przy prezentowaniu mu urzędników ministerstwa wywołała w prasie aż nazbyt obszerne komentarze jak na taki niewielki wypadek.

Między innemi o treści mowy tak pisze kadecka „Riecz":

„Treść ta jest niewątpliwie bardzo ważna bez względu na krótkość mowy. Makłakow oświadczył kategorycznie, że władza powinna być silna, spokojna i życzliwa, powinna wierzyć w siebie i kierować się tylko prawem. Non multa sed multum. W tych kilku słowach zawiera się istotnie cały program rządzenia, jego alfa i omega.

Określenie zadań rządzenia, przedstawione przez ministra nie tylko nie wywołuje żadnych sporów lecz nawet, że tak powiemy, aksyomat, który można znaleźć w każdym podręczniku prawa administracyjnego:

Czyż oznacza to jednak, że przemówienie N. Makłakowa jest pozbawione treści, że nie daje ono nic nowego, że jest ono tak ogólnikowe, że nic nie określa i nie rzuca żadnych projektów? Bynajmniej. Przeciwnie w naszych warunkach jest ono pełne głębokiego znaczenia i nawet o ile chcecie przesycone jest treścią.

Władza spokojna, silna i życzliwa, władza wierząca w siebie, władza kierująca się tylko prawem, kiedyżeśmy to widzieli, czy było to u nas choć na jedną chwilę?

„Nieskomplikowany jest program nowego ministra—pisze dalej „Riecz"—lecz jeśli on go urzeczywistni, to za rok lub dwa lata Rosya stałaby się nie do poznania, dlatego, że wówczas spadłyby pęta, wówczas zniknęłyby przegrody przeszkadzające wszelkiemu ruchowi naprzód czyniące istotnie przedwczesnym wszelki program twórczy.

Jaki sens ma wogóle stwarzanie nowych praw, polepszanie naszego prawodawstwa, jeśli prawa nie są przestrzegane, jeśli prawo nie posiada żadnej powagi i jeśli samo istnienie obywatela rosyjskiego przepełnione jest wszelkiemi możliwościami i niespodziankami.

Program nowego ministra jest pełen treści. I zobowiązuje on do wielu rzeczy. Rzecz tylko w tem, czy potrafi minister spełnić swoje zobowiązania. Chodzi tutaj nietylko o dobrą wolę o której wspominał Makłakow w swem przemówieniu.

Jeśli nawet zapomnieć o jego poprzedniej działalności na stanowisku gubernatora, jeśli nawet wziąć dobrą wolę za dobrą monetę to przez to nie usunięte zostaną ciężkie wątpliwości. Urzeczywistnienie projektowanego programu wymaga takich kategorycznych środków i odrzeanych

reform, do których współczesny kwietyzm nie jest zdolny

Czy ma nowy minister oprócz dobrej woli i jasną świadomość szerokiego zakresu proklamowanego przezeń zadania i czy ma siły do jego urzeczywistnienia najbliższa przyszłość wykaże."

Z życia prowincyi.

W. Serby (w mohylowskim powiecie).

Nie wiem czy kto, pisząc obecnie korespondencyę „z prowincyi", może nie wspomnieć (przez zapomnienie) o drogach, które nas łączą—chciałem powiedzieć dzielą—od świata. Chyba, że kto już zdążył wyrobić w sobie specyalny rodzaj filozofii, do której nasze warunki szczególniej usposabiają, a która się streszcza w słowach: „nie warto, bo i co to pomoże?" Że zaś ja tej rezygnacyi wyrobić w sobie dotąd nie zdołałem, więc też naszej drodze, która nas „łączy" z Mohylowem, stolicą naszego powiatu, parę słów poświęcić muszę.

Wieś nasza leży przy starym bracławskim trakcie, który jeszcze przed niedawnym czasem, bo przed otwarciem odnogi kolejowej, ze Żmierzynki do granicy austryackiej w Nowosielicy, miał pierwszorzędne strategiczne i handlowe znaczenie.

Traktem tym szła w 77 roku armia rosyjska na kampanię turecką; tędy ciągnęły nieprzerwanym wężem maże czumackie z Rachen—najbliższej, bo tylko o 70 wiorst odległej stacyi kolejowej, do Mohylowa, wiozące „korzenie i bławaty" i wszelkie towary „ze świata", w które Mohylów zaopatrywał wówczas całe Podole i sąsiednią Besarabię. Dzisiaj ruch towarowy zmniejszył się o połowę, mimo to, trakt jeszcze jest dość ruchliwy, łączy bowiem z Mohylowem-miastem i Mohylowem-dworcem kolei parę miasteczek i kilka walcowych młynów.

Takiej drogi, jak była w ciągu ubiegłej zimy, wedle utartego wyrażenia, „najstarsi ludzie nie pamiętają". Kiedy mi się udało, przed świętami, w ciągu 7 godzin, przebrnąć 20 wiorst z Mohylowa do Serbów, to mi tam winszowano, że „dobrze" jechałem. Ja wprawdzie nie czułem się wcale „dobrze", wszelako nie mogłem nie podziwiać wytrwałości czterech włościańskich koni, które mnie wiozły i flegmy ich właściciela, który w ciągu siedmiu godzin stawał 70 razy, aby oczyścić koła i obliczyć dziury w mostach i wykalkulować, czy można je wyminąć, czy bezpieczniej puszczać się „wpław" przez błotne jezioro obok mostu. Po szczęśliwem przebyciu każdego mostu mój woźnica niezmiennie konkludował:

— Widkoły nastały cti zemstwa, widtodi j mostiw nestało; szczob tak nicz, to j kalictwo hotowe.

A jest tych mostów między Mohylowem a Serbami 8, z których tylko jeden cały. Reszta to pułapki na nogi końskie; pułapki zdradliwe, bo przykryte błotem dla niepoznaki. 20 wiorst 13-sążniowego traktu z Mohylowa do Serbów zajmuje przestrzeń 100 morgów. Gdyby połowę tej przestrzeni zająć pod wygodną szosę i drogę boczną (t. zw. letnią), toby jeszcze zostało 50 morgów na sady owocowe dla dróżników...

Podzieliłem się tą myślą z woźnicą i zapytałem ileby zapłacił kopytkowego za przejazd po wygodnej szosie?

„Dałbym rubla — powiada — ale u nas tej drogi nigdy nie będzie". Czemu? Przecież na świecie są drogi. „E! to n a ś w i e c i e, a l e n i e u n a s; u nas nawet mostu nie ma komu poprawić, chociaż ziemstwo drze takie podatki, że wkrótce tylko na ziemstwo pracować wypadnie, a mosty wszystkie dziurawe... Gdyby mi tak teraz wpadł w ręce ktokolwiek z tego ziemstwa, jaż bym mu"!... Tu nastąpił znaczący gest batem i z ust flegmatycznego woźnicy padł jeden z jędrnych wyrazów, które się często słyszy, ale które się do druku nie nadają.

Próbowałem oponować — wskazując na zasługi ziemstwa, które wybrukowało przecie sławną „Mohylowską górę", co była do niedawna postrachem wszystkich jadących do Mohylowa. Jechało się dawniej, jak z pieca na łeb; dzisiaj, to splantowana, wygodna droga, wybrukowana przed paru laty. Na to mi mój malkontent odpowiedział krótko: „nowa sosza z starymy diuramy, a hroszej piszła propast'"!...

Nie mogłem mu nie przyznać słuszności. Zbudowana przed paru laty droga (nieukończona w jednem miejscu), wybrukowana była dla oszczędności miękim wapieniem, który się miażdży pod kołami i tworzy dziury, które się wciąż mnożą. Zrozumiałem, co znaczą słowa mego woźnicy, który z takiem przekonaniem twierdził, że u n a s d r o g i d o b r e j n i g d y n i e b ę d z i e, chociaż są one na ś w i e c i e. Bo na świecie jest u c z c i w y i u m i e j ę t n y nadzór techniczny, a u nas go niema.

Serb.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Niedostateczny dozór. W ostatnich czasach wielu podróżnych, przejeżdżających przez Koziatyn było ofiarami kradzieży. Widocznie grasuje w Koziatynie banda rabusiów, która operuje w wagonach i korzysta z każdej zręczności, aby kogoś okraść. Przed paru dniami właśnie przejeżdżał przez Koziatyn p. J. M. pociągiem pośpiesznym, który staje w Koziatynie około 6 rano. P. M. wyszedł na chwilę z wagonu, pozostawiwszy na ławce szopy; po powrocie—szop już nie zastał. Zwrócił p. M. uwagę na jakiegoś żydka, który się kręcił po wagonie, ale po kradzieży już ani śladu po nim nie było. Wartoby administracyi kolejowej zwrócić uwagę na to, aby konduktorowie pilnowali wagonów nie tylko od strony peronu, ale i z przeciwnej bo stamtąd właśnie złodziejom najłatwiej się do wagonu dostać.

— Wyodrębnienie miasta. Płoskirowska rada miejska przesłała na ręce p. gubernatora prośbę do ministerstwa spraw wewnętrznych o wyodrębnienie miasta w samodzielną jednostkę ziemską.

— Bankructwa. Z Mohylowa donoszą o coraz to częstszych bankructwach firm handlowych, spowodowanych przez zupełny prawie zastój w obrotach.

— Na potrzeby oświaty. W r. b. kredyty wyasygnowane przez 12 ziemstw powiatowych podolskich na potrzeby oświaty stanowią 38% ogólnego budżetu rocznego wszystkich ziemstw. Powiatowe preliminarze ziemskie asygnowały na ten cel na rok 1913:

bałcki—402,658 rb.; bracławski—243,434; winnicki—239,838 rb.; hajsyński—323,829 rb; kamieniecki—158,033 rb.; latyczowski—64,601 rb.; lityński—193,494 rb.; mohylowski—238,775 rb; olhopolski—265,288 rb; płoskirowski — 189961 rb; uszycki—201,212 rb. i jampolski—260,371 rb.

Do kredytów wyasygnowanych w preliminarzach ziemstw powiatowych wchodzi: 1,366,195 rb. z podatków ziemskich i 1,411,323 rb. z funduszów skarbu.

Według powiatów wyasygnowano: pow. bałckiemu z opłat ziemskich—213,725 rb.; z funduszów skarbowych—188,932 rb.; bracławskiemu—131,908 rb. i 106,076 rb.; winnickiemu—106,708 rb. i 133,130 rb.; hajsyńskiemu—176,309 rb. i 145 940 rb; kamienieckiemu—104,433 rb. i 53,600 rb; latyczowskiemu—36,214 rb. i 28,387 rb.; mohylowskiemu—116,460 rb. i 122,315 rb.; olhopolskiemu—91,808 rb. i 173,480 rb.; płoskirowskiemu 85,175 rb. i 104,786 rb.; uszyckiemu—98,692 rb. i 102,520 i pow. jampolskiemu 104,614 i 155,757 rb.

— Nowy sąd okręgowy. Dziś w Czerkasach nastąpi uroczyste otwarcie sądu okręgowego. Na uroczystość otwarcia wyjechali do Czerkas z Kijowa gubernator kijowski koniuszy M. Sukowkin, starszy prezes kijowskiej izby sądowej senator A. Mejsner, prokurator izby sądowej G. Czaplińskij, prezes kijowskiego sądu okręgowego F. Bołdyriew oraz inni członkowie magistratury i prokuratury sądowej.

Nowe książki.

— E n c y k l o p e d y a P o l s k a.

Nakładem Akademii umiejętności w Krakowie wyszedł tom I zamierzonej na wielką skalę „Encyklopedyi polskiej", zbiorowo opracowanej nie w sposób abecadłowy lecz według treści.

Tom I zawiera geografię ziem polskich, a mianowicie: „Geograficzne położenie ziem polskich" oraz „Rzeźba ziem polskich" E. Romera, „O pomiarach siły ciężkości na ziemiach polskich", oraz „O pomiarach magnetycznych na ziemiach polskich" W. Dziewulskiego, „Geologia Karpat i Podkarpacia" E. Dunikowskiego, „Tektonika Tatr" M. Limanowskiego, „Geologia niziny polskiej" J. Siemiradzkiego, „Trzęsienia ziemi w Polsce" M. Rudzkiego, „Płody kopalne ziem polskich" J. Grzybowskiego i S. Weignera, „Wody i źródła mineralne" B. Radziszewskiego, „O insolacyi ziem polskich" W. Gorczyńskiego, „Klimat ziem polskich" E. Romera, „Hydrografia ziem polskich" L. Sawickiego, „Morze Bałtyckie i Morze Czarne" S. Rudnickiego, „Dzieje rozwoju roślinności Polski", „Statystyka flory polskiej", „Rozmieszczenie i granice drzew oraz ważniejszych krzewów i roślin na ziemiach polskich" i „Mapa geobotaniczna ziem polskich z jej objaśnieniami"—wszystkie cztery M. Raciborskiego, „Roślinna szata ziem polskich" A. Rehmana, „Świat zwierzęcy na ziemiach polskich" E. Niezabitowskiego, wreszcie „Opis fizyczno-geograficzny ziem polskich" A. Rehmana.

Część drugą tegoż tomu, poświęconą charakterystyce fizycznej ludności ziem polskich i ościennych opracował wyłącznie Ludwik Krzywicki. Mamy tu mianowicie: „Obszar etnograficzny Polski pod względem antropologicznym, rozważany w zestawieniu z krajami ościennymi", „Kształtowanie się wzrostu", „Barwa skóry, włosów i oczu", oraz „Kształty czaszki i twarzy".

Początkowy tom wielkiego zaiste dzieła składa się z przeszło 650 stronic tekstu, z wykazu alfabetycznego nazw, oraz 36 map i 15 rysunków.

Bez maski.

Już cały nasz naród najakuratniej w świecie rok 1912 sty opuścił i do sąsiedniego wejść raczył.

A ten sąsiedni—to rodzima polska t r z y n a s t k a.

Kto zatem chce, ten suponować może, iż weszliśmy nakoniec do właściwego dla nas w bieżącym stuleciu roku—bo trzynastka jest pono cyfrą fatalną, a my pod względem fatalności nawet w biegu... z Albanią rekordy pobijać zawsześmy gotowi.

Gdy zatem z jednej strony fatalność kalendarzowa, a z drugiej „historyczna" (t. j. przez paragrafy międzynarodowej uprzejmości stale ignorowana) pójdą noga w nogę, to co stąd wyniknie—o tem w roku przyszłym na tem samem miejscu poinformować państwa nie omieszkam.

Dzisiaj o jednem tylko moich czytelników chętnych i... niechętnych zapewnićbym pragnął:—jeżeli w tym oto 1913-stym roku zechcemy z założonemi rękoma „grzeczności" od losu wyczekiwać, to łatwo zdarzyć się może, iż otrzymamy akurat tyle, ile pan Ignacy dostał sałatki kartoflanej w Koziatynie.

Działo się to przy bufecie.

Pan Jacenty z salaterki sałatkę kartoflaną nabierał, a pan Ignacy stał i cierpliwie czekał.

Wreszcie rzekł:

— Pamiętaj Jacku, że i ja tę sałatkę bardzo lubię..

Na co mu Jacek, zgarnąwszy na swój talerz całą zawartość salaterki, odparł:

— Ale ja więcej!..

Stąd morał na rok 1913 sty:—niechaj nikt na grzeczność Jacka nie liczy i albo go przy bufecie ubiedz się stara, albo w inny jaki sposób smakowitą sałatkę dla własnego brzucha zdobywa...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

K a l e n d a r z y k.

Dziś 6 (19) Objaw. Pańskie 3-ch Króli.
Jutro 7 (20) Lucyana i Juliana M. m.
Wschód słońca o godz. 7 m. 54.
Zachód słońca o godz. 4 m. 27.
Długość dnia godz. 8 m. 23.

Kalendarzyk Historyczny.

19 stycznia n. st.

Roku 1789. Sejm Czteroletni zwija Radę Nieustającą.

20 stycznia n. st.

Roku 1797. Generał Jan Henryk Dąbrowski wydaje w Medyolanie odezwę do polaków, nawołującą do łączenia się pod sztandarem legii włoskiej.

— Z powodu święta Trzech Króli następny numer naszego pisma ukaże się we wtorek dnia 8 stycznia.

— **Teatr Polski.** „W Sieci", znakomita komedya J. A. Kisielewskiego, która przed paru laty grana była z niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach polskich, autora zaś tej komedyi postawiła w szeregu wybitnych autorów dramatycznych — ukaże się na scenie Teatru Polskiego we wtorek przyszłego tygodnia. Próby z tej, wielce zajmującej, dowcipnej i ciekawej ze wszech miar komedyi — odbywają się codziennie. Udział przyjmuje prawie cały zespół artystyczny naszego Teatru.

W czwartek — premiera „Warszawianki" St. Wyspiańskiego, która obudziła wielkie zainteresowanie wśród publiczności kijowskiej, żądnej prawdziwego piękna. Reżyserya dokłada usilnych starań, by nieśmiertelne dzieło wielkiego naszego dramaturga i poety ukazać w jaknajartystyczniejszej szacie. Do „Warszawianki" dodana będzie wesoła komedya w 1 akcie hr. Fredry, p. t. „Z jakim się wdajesz—takim się stajesz".

— **Ślizgawka P. T. G.** Od kilku dni, jakeśmy już donosili, została otwarta na boisku (Teatralna № 4) ślizgawka P. T. G. Ślizgawka została urządzona starannie, teren do jazdy posiada wyśmienity, oświetlony lampami łukowemi, a co najważniejsza, iż znajduje się w centrum miasta.

Wejście na ślizgawkę wynosi dla członków P. T. G. — 15 kop, dla gości — 20 kop., ucząca się młodzież płaci o 5 kop. taniej. Członkowie T-wa, którzy posiadają bilety sekcyi łyżwiarsko-narciarskiej na sezon zimowy w cenie 1 rb., ze ślizgawki korzystają bezpłatnie.

Ślizgawka otwarta codziennie do godziny 10 wieczór.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes Zarządu za naszem pośrednictwem zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 8 stycznia, t. j. we wtorek o godz. 11 przed południem a posiedzenie Zarządu tegoż samego dnia o godz. 8 wieczorem.

— **Sesya rady miejskiej.** We wtorek dnia 8 stycznia rozpoczyna się pierwsza w roku 1913 sesya posiedzeń rady miejskiej. Na porządku dziennym 54 spraw, w tem 23 nowych i 31 starych, których nie zdążono rozpatrzyć w roku ubiegłym. Między sprawami nowemi rozpatrywane będą: referat o zwołaniu w Kijowie na lato zjazdu działaczy miejskich i o wyasygnowaniu na to niezbędnego kredytu; referat o nabyciu od Towarzystwa dobroczynności ziemi potrzebnej pod projektowaną budowę kolei podjazdowej do składów komory celnej; prośba kijowskiej gminy maryawickiej o udzielenie jej placu pod budowę własnego kościoła; referat zarządu miejskiego o uregulowaniu „Wilczego Jaru" i miejscowości przylegających do niego; projekt budowy nowego domu kontraktowego na placu Aleksandrowskim; referat w sprawie przeprowadzenia ulicy i kolektora przez posesyę braci Czokołowów; referat w sprawie przeniesienia na inne miejsce targu na Szulawce i t. p.

— **Katastrofa kolejowa.** Wczoraj w nocy na dystansie kolei Poł.-Zachodniej Szpoła—Sygnajówka rozerwał się pociąg towarowy № 24. Wskutek rozerwania się pociągu wykoleiło się 4 naładowane wagony, które zostały zdruzgotane. Szczątki wagonów zasypały tor kolejowy, powodując czasową przerwę w komunikacyi kolejowej.

— **Zawieje śnieżne.** Wczoraj w zarządzie kolei Poł.-Zachodniej otrzymano wiadomość, że na linii kowelskiej pada obfity śnieg. W niektórych miejscach wskutek wiatru potworzyły się zaspy śnieżne. Pociągi przychodzą z opóźnieniem.

— **Wystawa kijowska.** Prezydent miasta zawiadomił komitet wystawy kijowskiej, iż zapomoga w sumie 30,000 rb., udzielona komitetowi przez radę miejską, została zaliczona w poczet sum należących się zarządowi miejskiemu od komitetu za budowę pawilonów wystawowych, wznoszonych na wspólny koszt miasta i komitetu wystawowego.

Prezes komitetu wystawy hr. A. Tyszkiewicz zawiadomił prezydenta miasta, iż na ostatniem posiedzeniu komitetu wystawy uznano za pożądane zwiększenie liczby przedstawicieli miasta w komitecie, przyczem postanowiono wybrać doń jeszcze dwóch członków z pośród radnych miejskich. Prezes komitetu wystawowego prosi o zakomunikowanie tej propozycyi radnym na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

— **Propozycya izby skarbowej.** Zarządzający kijowską izbą skarbową zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wybranie przez radę miejską jednego przedstawiciela miasta i jego zastępcy z pośród osób opłacających dodatkowy podatek przemysłowy do ogólnej komisyi izby skarbowej, na miejsce ustępujących, z powodu upłynięcia terminu pełnomocnictw, członków wymienionej komisyi P. Płachowa i jego zastępcy W. Braźnikowa.

— **Zjazd rolniczy.** Zamiast projektowanych pierwotnie podczas wystawy kijowskiej kilku zjazdów w poszczególnych gałęziach gospodarstwa wiejskiego, kijowskie Towarzystwo rolnicze postanowiło zwołać jeden ogólny zjazd rolniczy, podzielony na 4 sekcye: rolną, hodowlaną, ogrodniczą i leśną.

— **Cena spirytusu.** Na skutek starań sekcyi gorzelniczej kijowskiego Towarzystwa rolniczego, popartych na miejscu przez posła do Rady Państwa St. Horwatta i delegatów sekcyi pp.: prezesa H. Molskiego i Presnuchina,

Narciarz — w pieśni.

Niedawne to czasy, kiedy sport narciarski przeszczepiał się na ziemie polskie. Niedawne to czasy, kiedy na narciarza wracającego z wycieczki z nartami na ramieniu i z długim bambusem w ręku patrzano jak na człowieka, który conajmniej jest nieszkodliwym waryatem—a jednak... jednak dziś nikt już nawet pomyśleć coś podobnego by się nie odważył, dziś narciarz jest przedmiotem zazdrości tych, co dla różnych powodów korzystać z rozkoszy narciarskiego sportu nie mogą. Ba—sport ten królewski ma już nawet swoją literaturę, nie tą fachową, wzrastającą z roku na rok, ale literaturę piękną, tryskającą życiem i radością.

Pomijam liczne utwory, błąkające się po pismach codziennych, pomijam opisy wrażeń doznawanych na wycieczkach narciarskich — zbiór ich ogólny byłby wcale poważny, ale zwracam uwagę na jedno tylko centrum sportu narciarskiego—na Zakopane, które już tyle dało literaturze, a które dając obecnie pieśń narciarską, szlachetną i prostą, szerzy radość życia, radość śniegu i nart radość.

Czegóż bowiem nie daje ta zima i śnieg, czego nie dają narty?

Oto przerzucam karty księgi korespondencyjnej członków sekcyi narciarskiej Towarzystwa tatrzańskiego w Zakopanem i nie znajduję ani jednej korespondencyi osobistej, a znajduję pieśń, satyrę lekką, karykaturę—radość jednem słowem.

Oto jeden z autorów melancholijny początkowo p. Feliks Gwiżdż w wierszyku swym o „Śniegu":

Cicho, powoli pada śnieg,
Snują się, wiją zimne płatki,
Takby człek teraz w polu legł
Na zimnym łonie ziemi—matki,
Takby się stracić w śniegu rad,
Żeby go nie znał więcej świat...

zyskuje zwykły swój humor i pogodę, gdy narciarzom poświęca „Epokę mocnych nóg":

Oto się złoty wiek poczyna,
Epoka mocnych nóg!
Ktokolwiek ma dziś w Polsce syna,
Komu zrodziła się dziewczyna,
Niech huczy w złoty róg!

Zaraz tam zjawią się narciarze:
— „Egzamin, dziecię zdaj"!
Nóżeczki bobuś im pokaże
I pokiwają luminarze
I rzekną chórem: „Haj"!

Wtedy czy duży, czy też mały,
Na mrozik musisz iść,
Na nartach po przez wały, skały,
Wal, choć się boisz; mów, żeś śmiały
A trzęś się jak ten liść.

Tu góra—dobrze; tam—dolina!
O Jezu! złoty wiek!
Jednego miała matka syna,
Została po nim—peleryna,
On „schował się" pod śnieg!

Tu przepaść—dobrze; tu mam górkę!
Więc naprzód, śmiało, w dół!
Jedyną miał se tatuś córkę,
A zostawiła mu swą burkę,
Wolała Pański stół!

Prawdziwie złoty wiek narciarski:
Kaleński, Loria, Zdyb,
Zaruski, Nie-krasz i Bed-narski,*)
Prawdziwie złoty wiek „Nasz"-ciarski —
Bodaj Was stoczył grzyb!

a śmieje się, kiedy zaczyna śpiewać krakowiaki narciarskie o pośle Ignacym Daszyńskim, który zstępując nieraz z trybuny parlamentarnego życia, albo z trybuny swej agitatorsko-demagogicznej działalności korzysta z dobroczynności—śniegu i nart.

Albośmy to jacy tacy, jacy tacy
Chłopcy krakowiacy!
Rznie na nartach, jak grom z nieba, jak grom z nieba,
Daszyński Ignacy!

Tutaj smerek, a tam kępa, a tam kępa,
Kępa co się zowie!
Rznie Daszyński, nic nie pyta, nic nie pyta,
Że aż chwyta mrowie!

Gdy Daszyński już przy kępie, już przy kępie,
Któż się spodział cudu? —
Rozstąpiła się na dwoje,
Drżąc przed gniewem—Ludu!

Któżby pomyślał, że poseł Daszyński jest takim—narciarzem?!

Zaostrza się nawet języczek, czy pióro p. Gwiżdża, gdy odmarzając w kawiarni ze śniegów tatrzańskich, pisze o znanym lekarzu zakopiańskim i redaktorze czasopisma „Zakopane":

Wspomnieć będzie nie od rzeczy:
Zakopane wciąż choruje —
I to, które Żychoń leczy
I to, które redaguje.

*) Znani narciarze zakopiańscy.

Takie przemiany przechodzi jeden autor tylko. Żeby zaś nie pomyślał ktoś, że tylko p. Gwiżdż jeden jest piewcą nart i twórcą narciarskich kawałów, przytoczę niemiłosiernie satyryczny dramat Edwarda Ligockiego „Szalejący Herakles", pisany, zdaje się, dla tych, dla których narty są wszystkiem, alfą i omegą, którzy stwarzają dla siebie ewangelię piątą, zaczynającą się od słów: „Na początku były narty, a narty były u... i t. d.

Słuchajmy, co mówi „Szalejący Herakles":

(Rzecz dzieje się na Bystrem. W kącie narty Zygmunta Limanowskiego. Na stole garniec mleka i tragicy greccy w przekładach niemieckich).

Dramatis personae:

Dziejopis Wawel.
Mieczysław Limanowski.*)
Chór narciarzy.

NOC.

Dziejopis Wawel:

Pocoś wziął narty, geoloże,
Który w nietotę się przedzierzgasz?
Za prawdę serce moje trwożę,
gdy pedałami srodze wierzgasz!
Pocożeś stanął na te narty,
mój ty kwiatuszku Taorminy? —
Przecz cię twych pragnień gonią charty
na te śniegowe wyzwoliny?
Dawniej — kto w Polsce nie pił piwa
ten miał dziejowe pisać karty...

Mieczysław Limanowski:

Dziś się oparła Polska żywa
o śnieg tatrzański i o narty!

Dziejopis Wawel:

Dawniej w ojczyźnie trwała pora
kiedy laurowo było, ciemno...

Mieczysław Limanowski:

Dziś do narciarzy woła Kora:
„Narty me święte nieś przedemną".

Wejdę na dumny szczyt Kaukazu,
byłem u r a m i o n poczuł narty!
Wyzwoleńczego szał nakazu
pełznie w erupcyi nie odpartej!

HERAKLES — wszedłem w ród narciarzy,
(beockich dziewcząt nie chcąc trworzyć)
Prawda,—jak w nartach mi do twarzy?
Będziem ze śniegów P o l s k ę t w o r z y ć!!

Chór narciarzy:

Ze śniegów POLSKĘ—GRECYĘ tworzyć!

Inny znów autor, kryjący swe nazwisko za znakiem krzyża w „Pyskowaniu Kuby Oscypka z Pajonkówki, zakopiańskim skijarzom, co prześcigi wymyślili", tak mówi o zawodach narciarskich, nie zgadzając się widocznie z boiskowem uprawianiem narciarstwa:

*) Znany geolog polski.

A to ci, bracie, traf się zdarzył.
Niechaj cię kaczka nogom kopnie,
Jakiegoś piwa się nadarzył!

Latałeś w Tatry rad okropnie,
Gwizdałeś z Wirchów na świat cały,
Kieś wylaz tam, ka nik nie dopnie.

A teraz naści: prostuj pały,
Naryktuj, mówie, swe kulasy
I jazda kupom — chybaj w cwały!

Psia zatracona takie czasy!
Na Goryckowej podle drózki
Rzną zakopiany wykrętasy.

Na brzuchach leżą jak te kluski
Pokiel je baba w garcek włozy.
Sam oto prezes pan Zaruski

Na pirsy w śniegu nosem orze,
Jako ze prawo ma najpirse;
I pan Kaleński i ito moze

Po śniegu nosem pise wirse,
Zaś taka mondrość w tym se kryje,
Ze co jest długse, to nie syrse.

A kie już w Tatrach robis chryje,
To sam u Tatrów niemos wiary.
Ej, wy głuhanie, bezkurcyje,
Psi pak wam z tego ciara pary!

A już śmieje się narciarz, kiedy na zaśnieżonych przestworzach hal i zboczy górskich może sobie zaśpiewać na znaną melodyę „Miałeś chamie złoty róg" z „Wesela":

W Kalatówkach gęsty las,
W Goryczkowej pieśń po pas—
Pytała się Kasia
O swojego Jasia,
Czy miał w biegu dobry,
Czy miał w biegu dobry czas!

albo gdy o nim śpiewają krakowiaka:

Narciarze to tylko
w nartach zadurzeni,
Karnawał na schyłku,
żaden się nie żeni!

Jedna narta prosta,
druga się spaczyła—
cóżeś się dziewczyno,
w narciarza wpatrzyła?

Narciarz nie dla ciebie,
ma on swoje narty,
ożenić się nie chce,
bestyja uparty!

Hej, narciarz nie głupi,
ma on głowę zdrową:
woli nartę z więżbą
niż żonę z teściową! Oj dana!

I nucić się chce za dowcipnym autorem krakowiaków narciarskich, znanym już czytelnikom „Dziennika Kijowskiego" śp. S t. H i r s z l e m na widok narciarzy przygotowujących się do zawodów narciarskich:

Cały dzień na „Lipkach"
zjeżdża wprost bez kija—
pewnie do „juniorów"
wpisał się bestyja.—Oj dana!

Stanałby, oj stanął
do głównego biegu,
jeno, że chce jechać,
nie zaś leżeć w śniegu.—Oj dana!

Zjeżdżała, zjeżdżała
Na karku złamanie,
Pewnie do „damskiego"
W goryczkowej stanie.—Oj dana!

Oj nosa zadziera
Niewiadomo z czego—
To napewno narciarz
Z „akademickiego".—Oj dana!

Smutno więc jest narciarzowi opuszczać po krótkich wywczasach Zakopane i Tatry. Smutno niezmiernie. Zapija więc smutek kieliszkiem jarzębiaku i wplatując swój smutek w słowa „Boskiej komedyi" mówi:

Nel' mezzo del cam in di nostra vita
Ząb mój o kielich jarzębiaku zgrzyta
Utrzymać w dłoni już nie zdolę pióra!
Mi ritrovac per mia selva oscura...
Mój sąsiad znowu pije kielich żyta
Che la dixitta via era smaritta .
Z nart mych się dzisiaj posypały wióra
Eh, quando a dix' quel' era e cosa dura—
Jutro wyjeżdżam—brrr! Krakowska dziura.

Oto wiązanka narciarskich poezyi, poezyi dalekiej od rozpaczy, smutków i zgrzytania zębami, ale tryskającej radością, dowcipem, życiem.

I czyż mówić teraz o rozkoszach śniegu i nart? Zachwalać jeszcze, czy ganić? Na cóż się to przyda? Dość, że zyskaliśmy nowy rynek rozwoju sił naszych, krzepienia myśli i ducha,—a jeżeli nawet za dużo pisze się wrażeń i za dużo poetów zima zakopiańska rodzi, wybaczyć to już trzeba: „Przebaczcie i wam będzie przebaczono"!

Zakopane, w styczniu 1913 r.

Emil Niebrój.

specyalna narada przy departamencie podatków niestałych zgodziła się podnieść cenę dla gub. kijowskiej na spirytus repartycyjny do 83 kop.

— **Sprawy hodowlane.** Specyalna narada zwołana przez kijowskie Towarzystwo Rolnicze opracowała następujący program prac okręgowego zjazdu hodowlanego, jaki odbędzie się w Kijowie w końcu lutego z inicyatywy wymienionego Towarzystwa oraz sekcyi hodowlanej podolskiego Towarzystwa rolniczego: 1) Praktyczne środki ulepszenia hodowli inwentarza (referat prof. W. Ustjancewa); 2) przegląd działalności ziemskich towarzystw rolniczych i rządu w zakresie ulepszenia hodowli w naszym kraju (referaty przedstawicieli gub. zarządów ziemskich i departamentu rolnictwa); 3) program najbliższej działalności towarzystw rolniczych w tej dziedzinie: a) Towarzystwa podolskiego, b) Towarzystwa humańsko-lipowieckiego, c) Towarzystwa staro-konstantynowskiego (referaty przedstawicieli wymienionych towarzystw); 4) skoordynowanie działalności towarzystw rolniczych z działalnością rządu, ziemstw i poszczególnych towarzystw pomiędzy sobą (referat specyalisty z ramienia departamentu rolnictwa L. Sienczenki); 5) obecny stan przemysłu mięsnego, hodowlanego i handlu nabiałem w naszym kraju w związku z otwarciem granicy niemieckiej dla wywozu mięsa i obniżeniem niemieckich taryf wewnętrznych dla wwożonych produktów pastewnych (referaty S. Ostapenki i A. Jarcszewicza); 6) kwestya paszy naturalnej (referat A. Kajzera); 7) kwestya organizacyi sekcyi hodowlanej projektowanego w czasie wystawy wszechrosyjskiej w Kijowie zjazdu rolniczego.

Opracowanie projektu prac sekcyi hodowlanej zjazdu powierzono pp. W. Bukrabie, W. Odinowskiemu i W. Skuratowowi; 8) księgi rodowe (referat p. W. Bukraby); 9) związki kontroli obór (referat K. Wulfa); 10) związki hodowców w celu zbytu produktów (referat p. P. Łempickiego).

— Dnia 9 stycznia w lokalu kijowskiego towarzystwa rolniczego (Luterańska 11) odbędzie się narada z udziałem przedstawicieli departamentu rolnictwa, ziemstwa, profesorów uniwersytetu i właścicieli ziemskich, zwołana w celu ostatecznego opracowania programu, regulaminu i organizacyi lutowego zjazdu hodowlanego.

— Dn. 15 stycznia o godz. 7-ej wieczorem w lokalu kijowskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się ogólne zebranie sekcyi hodowlanej T-wa. Porządek dzienny obejmuje: 1) zatwierdzenie projektu ustawy sekcyi hodowlanej; 2) zatwierdzenie preliminarza sekcyi na rok 1913; 3) wybory członków zarządu sekcyi; 4) zatwierdzenie ustawy Towarzystwa kontroli obór w powiecie czebryńskim; 5) zatwierdzenie preliminarza Towarzystwa kontroli obór na r. 1913 i wybory członków zarządu; 6) sprawa zwołania w lutym okręgowego zjazdu hodowlanego i rezultaty poprzednich narad w tej kwestyi z dn. 28 grudnia r. z. i 9 stycznia r. b. i 7) wyznaczenie terminu organizacyjnego zebrania towarzystwa kontroli obór w powiecie czebryńskim.

— **Stowarzyszenie ziemstw zachodnich.** Na d. 27 b. m. w lokalu kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego wyznaczone zostało zebranie pełnomocników ziemstw, które przystąpiły do stowarzyszenia ziemstw zachodnich dla wspólnego zakupu maszyn i narzędzi rolniczych.

Na zebraniu tem zostanie podpisany w obecności rejenta akt spółki, poczem odbędzie się posiedzenie organizacyjne pełnomocników w celu dokonania wyboru członków zarządu i komisyi rewizyjnej oraz dla omówienia niektórych kwestyi, dotyczących nowo-powstałej spółki.

Założyciele spółki są przekonani, iż fabryki maszyn i narzędzi rolniczych zaproponują spółce nabywanie swych towarów na znacznie dogodniejszych warunkach niż poszczególnym ziemstwom, tak iż pomimo pobierania przez nią na swą korzyść 2—3 proc. operacye spółki w zakresie nabywania maszyn i narzędzi rolniczych będą przedstawiały dla stowarzyszonych ziemstw znaczne korzyści.

— **Wystawa pomologiczna.** Zarząd Cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa pomologicznego zwrócił się do kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o współdziałanie w sprawie jaknajliczniejszego udziału właścicieli ogrodów owocowych, warzywnych, cieplarni, winnic i t. p. gubernii kijowskiej i sąsiednich w wszechrosyjskiej wystawie pomologicznej, jaka odbędzie się w Petersburgu w jesieni r. b.

Ostatnia wszechrosyjska wystawa ogrodnictwa, warzywnictwa i innych kultur specyalnych odbyła się w Petersburgu przed 20 laty.

— **Tow. ubezpieczeń robotników.** Onegdaj pod przewodnictwem prezesa wszechrosyjskiego stowarzyszenia cukrowników hr. A. Bobryńskiego odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego kijowskiego Towarzystwa ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków.

Według nowego prawa o państwowem ubezpieczeniu robotników, państwo rosyjskie zostało podzielone na okręgi, przyczem do okręgu kijowskiego weszły gubernie: kijowska, wołyńska, połtawska i czernihowska. Ubezpieczenia obowiązkowe są dla wszystkich przedsiębiorstw fabrycznych, liczących niemniej 20 robotników. Przedsiębiorstw takich jest w guberniach okręgu kijowskiego około 800.

Organizacya kijowskiego Towarzystwa ubezpieczeń robotników została powierzona wszechrosyjskiemu Towarzystwu cukrowników, przyczem nie tylko w zakresie ubezpieczeń robotników w cukrowniach, lecz we wszystkich wogóle przedsiębiorstwach fabrycznych wymienionych 4 gubernii. Ze swej strony Towarzystwo cukrowników utworzyło specyalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu, któremu powierzyło całą pracę organizacyjną nad utworzeniem Towarzystwa ubezpieczeń robotników. Na prezesa komitetu wybrany został hr. A. Bobryńskij.

Na onegdajszem posiedzeniu komitetu postanowiono zwołać zjazd przedstawicieli poszczególnych gałęzi przemysłu 4-ch gubernii w celu wybrania 30 pełnomocników dla rozpatrzenia ustawy nowopowstającego Towarzystwa. Zjazd zwołany zostanie w marcu lub kwietniu r. b.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w nocy przy zjeździe Andrzejowskim № 2a okradziono mieszkanie inspektora szkół ludowych Zwierewa.

W domu Nr. 24 przy ul. Kiryłowskiej z przedpokoju w mieszkaniu Radinowskiego skradziono futro dentysty Z. Altszulera wartości 300 rb.

Na ul. Proreznej naprzeciwko domu Nr. 8 aresztowano Z. Tarasiuka, który usiłował okraść Z. Szumilinę.

— PRZEZ OMYŁKĘ. W domu Nr. 6 przy zaułku Krestowym służąca Z. Masłowa przez omyłkę zamiast lekarstwa zażyła sublimatu. Pogotowie udzieliło jej pomocy lekarskiej.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy na Padole aresztowano 21 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— ZACZADZENIE. W domu Nr. 37 przy jarze protasowym zaczadziało trzech robotników: M. Żukow, A. Ostapiuk i E. Nikitiuk. Ostatniego z nich zdołano uratować.

— POŻAR. Onegdaj wszczął się pożar w domu Nr. 25 przy ul. Trechswiatitelskiej. Ogień został prędko stłumiony przez starokijowski oddział straży ogniowej.

— OPÓŹNIENIE POCIĄGU. Wczoraj pociąg pośpieszny Nr. 1 z Moskwy przychodzący do Kijowa o godz. 5 ej po południu, wskutek opóźnienia w drodze, przyszedł do Kijowa o godz. 5-ej min. 45 po południu.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Na górze Batyja w domu Nr. 16 otruła się kwasem siarczanym Michalina Cz. Pogotowie po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło ją do szpitala.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Przechodząca ulicą „Kręty Zjazd" 14-letnia gimnazistka A. Ryżich poślizgnąwszy się upadła, przyczem złamała nogę. Pogotowie odwiozło ją do mieszkania.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 5 (18) stycznia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—7,2	—5,3	—2,1
Barometr przy O w mm.	747,5	746,1	743,6
Stop. wilgotności w proc.	93	93	99
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	PłdW5	PłdW5	PłdW4
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—2,1
Najniższa	—11,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—4,9
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—8,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Pogoda przewidywana: słabsze mrozy na połudn.-zachodzie i na zachodzie, umiarkowane— w Finlandyi, opady możliwe na południow.-zachodzie, na zachodzie i na północnym zachodzie.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr polski w Ogniwie.

„Ich czworo". Tragedya ludzi głupich w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Podobało się Zapolskiej nazwać sztukę swą „tragedyą ludzi głupich", lecz właściwy pierwiastek tragiczny w „Ich czworo" wcale nie istnieje. „Tragiczną" jest jeno owa wszechogarniająca głupota, która cechuje umysły żony i jej kochanka. Żona, to zapewne jedna z córek szanownej Pani Dulskiej, od dzieciństwa otoczona atmosferą kołtuństwa, potęgującą wrodzony brak inteligencyi. Kochanek, to również osobnik do typu żony zbliżony. Mąż—profesor—typ traktowany przez Zapolską konturowo. Jest to ślamazarny inteligent, który po to tylko pozbędzie się obecności żony, by nazajutrz trafić w sidła sprytnej szwaczki, która z powikłań rodzinnych w domu profesora we własnym interesie skorzysta.

Sztuka nie jest wolna od pewnej przesady, lecz napisana jest z doskonałą znajomością sceny i jej warunków i należy do stałego repertuaru nie tylko scen polskich, lecz i obcych.

Sztuka Zapolskiej na scenie „Ogniwa" wystawiona i odegrana została bardzo starannie.

Gra p. Pancewiczowej (żona) miała cechy prawdziwego artyzmu, chociaż w paru miejscach p. Pancewiczowa rolę swą traktowała cokolwiek powierzchownie, nie wyzyskując jej należycie.

P. Tatarkiewicz rolę kochanka ujął umiejętnie, z dobrze zrozumianym realizmem.

Gra p. Kopczyńskiej (wdowa) naogół poprawna — mogłaby wszakże być nieco barwniejszą.

Rola szwaczki w osobie p. Dunin-Rychłowskiej znalazła utalentowaną wykonawczynię. Nawet epizodyczna rola sługi odegrana była przez p. Strycharską bez zarzutu.

Lambda.

Z operetki.

M. Liwski zaprosił na trzy gościnne występy znakomitą prima balerinę teatrów Cesarskich p. E. Heltzer, która niedawno wróciła z tournée po Ameryce, Francyi i Anglii. Występy p. Heltzer wszędzie były prawdziwym tryumfem dla niej. Partnerem artystki jest znany baletnik teatrów Cesarskich p. Żukow.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Emil Bartel, inż., z Rygi; Karol Kalt, inż., z Rygi; Joanna Ferron, art.; Szymon Morgulis; Włodzimierz Rozen, kornet; Karol Neuman, ob., z p. kaniow.; Leon Farin z Warszawy; R. Prier z Warszawy; Eugeniusz Arsenjew, pułk.; I. Bronstein, inż.

Grand-Hôtel: pp. H. Polak, kup.; Aleksander Keller; Piotr Mikini, inż.; Jan Rattenek; S. Polak; Eugeniusz Gławcze, oficer; Aleksander Leb; Piotr de Vrede.

Hotel François: pp. Aleksy Temnicki, r. st.; Włodzimierz Sawwa, r. st.; A. Kadłubowski, r. st.; Piotr Majdanik; Włodzimierz Szatunow; K. Bogdasarow; Jan Bogdasarow; Mieczysław Kobylański z Zawadówki; Antoni Zaremski z Iwanówki; Stanisław Zamojski z Moskwy.

Hotel Ermitage: pp. Gotfryd Stamm, pastor; Robert Schindler, lekarz; Michał Garkawenko; S. Liwszyc; Emil Trepke z Połtawy; Mikołaj Rokotow, inżynier.

Hotel Hładyniuka: pp. B. Stahl, inż.; Dymitr Lewicki, lekarz; Kazimierz Niewmierzycki, inż.; Mikołaj Mazaraki, sędzia śled.; I. Dobrowolski, ob.; Michał Utkin; Aleksy Wels, dyr. uzin. cukr.; Jan Safronow, ob.

Hotel Universal: pp. Eugeniusz Kuzniecow; Stanisław Sadowski z Targowicy.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jerzy Sacypirow; U. Nisenbojm; L. Horenstein, fabr.; Jakób Szynderow, inż.; Grzegorz Hilman, kup.; Aleksander Dubicki, ob.; Jan Denisow, kup.; Szczepan Fiodorow, ob.; A. Stiepanow.

Hotel Rosya: pp. Aleksy Chłystow, podpułk.; Eugenia Kołpaiczy; Wilhelm Senwiger; Jan Szełudko; Jan Sazonow, ob.

Hotel Praga: pp. Dymitr Oniszczuk; Konstanty Szuniewicz; Sergiusz ks. Trubeckoj.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni: pp. XX. (zamiast wizyt noworocznych) 25 rb.

Na wpisy do uznania T-wa dobr.: pp. Wiktor Berezowski 2 rb., Władysław Chojnowski 1 rb.

Na biednych do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": p. M. Stibniewska, zamiast telegramu z życzeniami na ślub p. Tadeusza Perejatkowicza 1 rb.

Na nędzę wyjątkową przy T-wie dobr.: p. E. Rakowska, w piątą rocznicę śmierci syna Stanisława 5 rb.

Na ubogich do uznania Administracyi „Dzien. Kij.": p. Zygmunt Chełmoński, zamiast powinszowań noworocznych 1 rb.

Na wpisy do uznania Redakcyi: pp. Janostwo Jurkowscy, zamiast powinszowań noworocznych 10 rb. XX (stosownie do przyrzeczenia) 5 rb.

Na nędzę wyjątkową do uznania Redakcyi: Zamiast wizyt i powinszowań noworocznych: pp. Sachnowscy 1 rb., Putiatyccy 1 rb.

Wpłynęło do kasy Kobiet Polek za pośrednictwem p. Czachórskiej na choinkę i ubranka dziecinne w przytułku:

Pp.: Irenka Niemiryez 1 rb., Marya Lazarewa 1 rb., Julia Niwińska 3 rb., Wanda Mianowska 2 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

W Bułgaryi.

Sofia (AP). W sferach politycznych przypisują wielkie znaczenie naradzie w Mustafa-pasza. Królewicz Borys od Nowego Roku pozostaje wśród wojsk, co uważane jest za oznakę niepokojącą. W wojsku panuje nastrój podniosły; jest ono znużone bezczynnością. Król z następcą tronu dokonali ostatniego przeglądu wojsk, które są w zupełnem pogotowiu wojennem. Zatwierdzone zostały dalsze plany wojenne. Istnieje mało nadziei, aby interwencya mocarstw odniosła jakikolwiek skutek.

Kwestya albańska.

Cetynia (AP). Korespondent Petersburskiej Agencyi Telegraficznej został przyjęty przez byłego prezesa ministrów Tomanowicza, który oświadczył mu, co następuje:

„Utworzenie niezawisłej Albanii byłoby pierwszym w historyi świata wypadkiem utworzenia państwa wbrew zwyczajom prawa międzynarodowego. Po pierwsze, ludność Albanii składa się przeważnie z muzułmanów, stanowiących żywioł dziki, nieokiełznany; jest rzeczą wprost nieprawdopodobną, aby ci dzicy arnauci, którzy byli dotychczas najgłówniejszą ostoją rozkładającej się Turcyi, zgodzili się na wprowadzenie współczesnych form państwowych. Po drugie, kto organizuje to nowe państwo? Wszak Włochy i Austrya nie pozwolą sobie wzajemnie na dokonanie tego. Po trzecie, kto powinien zostać monarchą tego nowego państwa? Chrześcijanin, mahometanin, czy też członek jednej z dynastyi europejskich? Czy wielkie mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie wyboru monarchy albańskiego? Po czwarte, jakie mają być granice tego państwa? Dyplomacya europejska, postanawiając utworzyć Albanię autonomiczną, będzie musiała rozstrzygnąć również wszystkie te kwestye. Związek bałkański może ze spokojnem sumieniem oczekiwać na rozstrzygnięcie powyższych kwestyi. Trudności, wynikające przytem, są wyrokiem dla niesprawiedliwej i nienaturalnej decyzyi londyńskiej konferencyi ambasadorów. Decyzya ta, skierowana przeciwko państwom bałkańskim, z łatwością może zwrócić swe ostrze przeciwko inicyatorom takowej".

Audyencya Berchtolda.

Wiedeń (Wł.) Wczoraj hr. Berchtold przyjęty był na godzinnej audyencyi u cesarza Franciszka-Józefa.

Odpowiedź Turcyi.

Wiedeń (Wł.) W tutejszych kołach politycznych sądzą, że nota turecka w odpowiedzi na notę mocarstw będzie doręczona mocarstwom dopiero za trzy lub cztery dni. Nota nie będzie zawierała wprost odmownej odpowiedzi, co umożliwi dalsze prowadzenie rokowań pokojowych.

Republika mnisza.

Londyn (Wł.) „Daily Telegraph" donosi, iż na konferencyi ambasadorów mocarstw zdecydowano, iż klasztory na górze Athos mają utworzyć niezależną republikę pod protektoratem wspólnym państw bałkańskich oraz Rosyi i Rumunii.

Narada ambasadorów.

Londyn (AP). Narada ambasadorów, która rozpoczęła się dn. 5 stycznia o godz. 4-ej, została ukończona o godz. 6-ej.

Powrót Jonescu.

Londyn (AP). Take-Jonescu wyjechał do Bukaresztu.

Przygotowania w Danii.

Kopenhaga (AP). Urzędownie donoszą, iż projektowana na kwiecień translokacya 10 batalionów piechoty i trzech sztabów pułkowych z Jutlandyi i Fionii do Zelandyi, odbędzie się obecnie, ponieważ dalszy rozwój zewnętrznej sytuacyi politycznej pozostaje zagadkowy.

Pomoc dla żydów.

Sofia (AP). Przybyła delegacya od żydowskich gmin Francyi, Niemiec i Anglii, która przywiozła ogromną ilość produktów spożywczych i odzieży dla ludności wyznania mojżeszowego, zamieszkującej Adryanopol. Przywiezione zapasy zostaną rozdzielone pomiędzy ludnością po kapitulacyi miasta.

Rok 1912 w historyi.

4)

(Przegląd wypadków roku ubiegłego na widowni światowej).

Niemcy przez cały rok nie wychodziły ze swej rezerwy. Na początku roku odbyły się wybory powszechne, które przyniosły znaczne zmiany w reprezentacyi państwowej w Niemczech. Głosy liberalne i socyalistyczne uzyskały stanowczą większość 7 i pół miliona głosów. Sami socyaliści połączyli na swych kandydatów 4,200,000 głosów i uzyskali 110 mandatów, niesłychany przybytek w stosunku do tego co posiadali, ale zawsze jeszcze o wiele mniej, aniżeli byliby uzyskali na podstawie takiej olbrzymiej ilości głosów, gdyby ordynacya wyborcza do parlamentu nie była przestarzała i nie dawała przywilejów gminom wiejskim ze szkodą wielkich miast, w których tkwi główna siła obozu socyalnej demokracyi. Rząd poniósł klęskę, ale zdając sobie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy nie wyciągał z wyniku wyborów żadnych konsekwencyi, gdyż w Niemczech jeszcze dotąd niema wcale rządu parlamentarnego lecz przeważa zawsze rząd ściśle monarchiczny, przed cesarzem odpowiedzialny a nie przed parlamentem. Nie mniej jednak rząd liczy się z usposobieniem opozycyjnem większości narodu i przypisać należy tej obawie rządu przed ludnością, że w sprawach polityki zagranicznej Niemcy prowadzą bardzo ostrożną politykę i nie angażują się zupełnie ponad konieczność nieuniknioną w zatargi europejskie. Doskonale bowiem zdaje sobie rząd sprawę z tego, że na wypadek wojny i zmian zasadniczych w Europie może w Niemczech wybuchnąć rewolucya społeczna, przed którą nie uchroni się obecny system rządowy. Wiele tutaj jest w grze, państwa i dynastye są w grze. To też w roku najpoważniejszych zmian w świecie w Niemczech prócz powiększenia armii i floty nie słychać było żadnego szczęku broni. Kanclerz niemiecki w swej słynnej mowie z dnia 2 grudnia stanął najzupełniej na stanowisku dotrzymania sojuszu Austro-Węgrom, a nawet dodał bardzo charakterystyczny ustęp, w którym zapewnia, że na wypadek wojny Niemcy będą walczyły (wir werden fechten) ramię przy ramieniu z Austro-Węgrami.

Napięcie anglo-niemieckie w tym roku nieco osłabło, co się tłumaczy przygotowaniami na morzu jeszcze nieukończonemi, aż do roku 1916 odłożonemi i można mieć nadzieję, że przed zupełną likwidacyą kwestyi wschodniej i utworzeniem nowego porządku w państwach związkowych Niemcy nie będą powołane do czynnej roli na widowni świata.

Obok sojuszu z Austro-Węgrami i z Włochami, Niemcy bardzo starannie pielęgnują tradycyjne przymierze z Rosyą i myśl kontrasekuracyi Bismarka najściślej jest przestrzegana. Personel rządowy poniósł wielką klęskę przez śmierć dwóch najzdolniejszych dyplomatów, jakimi Niemcy w ostatnich czasach rozporządzały. Umarł ambasador niemiecki w Londynie, długoletni przedtem ambasador niemiecki w Konstantynopolu, baron Marschall von Bieberstein, a wkrótce potem umarł minister spraw zagranicznych, na którym bardzo wielkie budowano nadzieje, szwabski dyplomata von Kiederlen-Waechter. Na miejsce jego powołano do urzędu kanclerskiego małego pana von Jagowa, ambasadora niemieckiego w Rzymie. Taka zmiana w kierownictwie spraw zagranicznych Niemiec w takiej chwili jest dla państwa niemieckiego wielką przykrością, a to tem bardziej, że obecny kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg wcale nie jest dyplomatą, takich studyów wcale nie odbywał i jest tylko filozoficznym kanclerzem, który przy pomocy konserwatystów i milczącem poparciu centrum, nie bez porozumienia się z hakatą, stanowisko swe zaledwie poprawnie na zewnątrz spełnia. Nie wnosi z sobą jednak ani inicyatywy, ani żadnej myśli przewodniej. Hakata w Prusach panuje jak dotychczas, ucisk polaków jest programem rządowym, a nawet w ostatniej chwili, kiedy zawikłania na wschodzie przynosiły z sobą możność konfliktów światowych i podniesienia innych jeszcze nierozwikłanych w Europie kwestyi obok toczącej się sprawy wschodniej, kiedy na pierwszy plan wysuwały się przeciwieństwa między Austryą a Rosyą, wówczas Niemcy, sojusznik austryacki, uważały za stosowne, a jak twierdzą wtajemniczeni za konieczne, wypowiedzieć przestrogę.

W celu powstrzymania Austryi w jej zapędach daleko na wschód sięgających, postanowiono umyślnie rozpocząć wykonanie ustawy o wywłaszczeniu polaków w Poznańskiem, aby dać poznać Austryi, że pod tym względem nie może liczyć na żadne poparcie ze strony Niemiec, i że polityka antypolska pozostaje osią polityki niemieckiej.

Więc „żadnych złudzeń", miał powiedzieć cesarz Wilhelm, trawestując inne znane podobne powiedzenie z roku 1856. Nie mieliśmy ani na chwilę jakichkolwiek pod tym względem wątpliwości i dlatego polityka austryacka, licząca na bezwzględne poparcie polaków, którym obiecywano rozmaite cacanki, wydawała się trzeźwym polskim politykom niezmiernie niebezpieczną, gdyż mogła doprowadzić do jednostronnego poparcia daleko sięgających planów Austryi bez żadnego za to ze strony Austryi wynagrodzenia.

Nie mieliśmy żadnych gwarancyi, że Austrya potrafi przyrzeczenia udzielane półurzędownie wykonać w rzeczywistości, a przeciwnie, mieliśmy poważne obawy, że gdyby nawet chciała nie będzie mogła tego uczynić właśnie ze względu na sprzymierzeńca, który z nią razem zamierza walczyć „fechten" jak powiedział pan Bethman Hollweg. Nie łudziliśmy się ani na chwilę i pod tym względem, wprowadzenie w życie ustawy o wywłaszczeniu jest symbolicznem przyznaniem, że Niemcy na podniesienie kwestyi polskiej w obecnej chwili pod żadnym warunkiem nie pozwolą.

* * *

Austro-Węgry przez cały rok były więcej zajęte polityką zewnętrzną. Dokonały nowego uzbrojenia armii, dokonały reorganizacyi armii, podniosły jej stan prezencyjny prawie w dwójnasób, przygotowywały się do nadchodzących wypadków. Wydały pół tysiąca milionów na nowe uzbrojenie armii i floty, 205 mil. uchwaliły delegacye, a 250 milionów wynoszą przekroczenia, do których już dziś się przyznaje rząd.

Przez cały rok w Austryi utrzymywał się gabinet urzędniczy hr. Stuerkgha, którego w lecie w czasie jego choroby zastępował minister spraw wewnętrznych br. Heinold. Polscy ministrowie d-r Wacław Zaleski, jako minister skarbu i Długosz jako minister dla Galicyi, utrzymali się przez cały rok mimo trudnych warunków. Leon Biliński powołany został, jako minister wspólny skarbu i minister dla Bośnii i Hercegowiny. Po Agenorze Gołuchowskim jest to drugi polak w gabinecie wspólnym austro-węgierskim. Trzech polskich ministrów nie powiększyło jednak wpływu polskiego w rządzie. Forsowano ugody narodowe na wszystkie strony, które się zupełnie nie udawały.

Ani ugoda czechów z niemcami, ani forsowana przez rząd ugoda polaków z rusinami nie doprowadziły do pozytywnego wyniku. Przeciwnie powstało uczucie niesmaku, że forsowana jest ugoda w warunkach absolutnie do ugody nie nadających się, a sposób narzucania społeczeństwu polskiemu z góry uniwersytetu ruskiego we Lwowie wywołał wielkie oburzenie w kraju na kierownictwo polityki polskiej w Austryi. Nie zapiszemy tego roku do szczególnie korzystnych dla sprawy polskiej w Austryi.

Parlament nie przeprowadził niczego innego prócz tak zwanych konieczności rządowych pod dyktandem rządu i pod grozą odebrania dyet, które posłowie nieprawnie i nieprzerwanie przez cały rok pobierają, jakkolwiek powinni być wynagradzani dziennie za udział w posiedzeniach. Ale za cenę tak marną—przyznać należy—za cenę dyet nieprzerwanie pobieranych rząd ma izbę uległą, która wiele mówi, czasem krzyczy, ale zawsze dobrze głosuje tak, jak rząd sobie tego życzy.

Wojsko otrzymało wszystko, czego ministrowie wojny chcieli.

W czasie, kiedy Austrya stała bezpośrednio przed wybuchem wojny w grudniu 1912 roku, nastąpiła zmiana w ministerstwie wojny i w sztabie generalnym. Sposób przeprowadzenia tych zmian bardzo niekorzystnie świadczył o przygotowaniu sztabu na wypadek wojny. Jeżeli bowiem okazała się potrzeba zmiany w ostatniej chwili tuż przed wybuchem wojny można wnioskować, że poprzedni kierownicy, których w niebywale bezceremonialny sposób usunięto, absolutnie nie nadawali się do tego kierującego stanowiska. Oczywiście nie może to podnieść uczucia bezpieczeństwa w państwie, które się jawnie przyznaje, że nie umiało w najpoważniejszej chwili postawić odpowiednich ludzi na najwyższych stanowiskach kierujących w armii.

Węgry przeszły przez ciężkie przesilenie dotychczas nieskończone. Większość gabinetu Lukacsa jest większością kadłubową, pretoryanów bez opozycyi. Cała opozycya wyszła z izby, a ile razy była w izbie, siłą i gwałtem przez policyę i Pawlika była w sposób najbrutalniejszy wyrzucana.

Od czerwca trwa tedy na Węgrzech stan wyjątkowy, rządzi większość przez rząd wybrana siłą i rządzi bez kontroli mniejszości, która z izby bywa wykluczana. Prezydent izby, gwałtownik, powinien dawno być pociągnięty do odpowiedzialności przed trybunałem państwowym. Stefan Tisza zniszczył zupełnie powagę sejmu węgierskiego i podał w nienawiść imię węgierskie na szkodę kraju i tego rycerskiego narodu.

Na Węgrzech źle się działo i źle się dzieje. Nie widać końca, a nie będzie lepiej po uchwaleniu śmiesznej ustawy o reformie wyborczej, zachowującej pomimo pomnożenia wyborców madziarskich wszystkie niesprawiedliwości i przywileje starej przestarzałej ustawy, opartej na przywilejach.

Opozycya nie weźmie udziału w uchwaleniu takiej ustawy. Przywileje madziarskie ze szkodą niewęgierskich narodowości dalej zostały w jaskrawy sposób zachowane. Słowacy, chorwaci, serbowie, rumuni są tłumieni na Węgrzech w sposób, który sprzeciwia się pojęciom o prawie publicznem zachodnich narodów. To też taka ustawa nie może wytrzymać próby ogniowej i przy najbliższej sposobności musi być zmieniona. Na Węgrzech nie nastąpi uspokojenie prędzej, póki nie zostanie wprowadzona ustawa o powszechnem i równem, bezpośredniem i tajnem prawie głosowania. Węgry są także państwem bałkańskiem i muszą dotrzymywać kroku postępowi, jaki tamte kraje, dziś zwycięskie, na Bałkanach dokonały.

Węgry obecne są krajem zacofanym, rządzonym przez garstkę spekulantów ochlokracyi i żydowskiej plutokracyi przy czynnem poparciu zbankrutowanej gentry ziemiańskiej. Tymczasem obudziły się nowe siły społeczne, których na długo nie będzie można od udziału w rządach kraju usuwać. Reforma społeczna na Węgrzech prowadzi jedynie tylko przez reformę wyborczą i usunięcie kliki rządzącej od worka państwowego i od wpływu decydującego na rządy.

Chorwacya przeszła przez dzikie rządy kapralskie bana Cuvaja. Po załatwieniu spraw bałkańskich przyjdzie kolej na załatwienie spraw narodowych południowej słowiańszczyzny na Węgrzech.

Może się to skończyć upadkiem dzisiejszej hegemonii madziarskiej.

* * *

Trójprzymierze zostało odnowione dn. 7 grudnia, a więc właśnie na półtora roku przed upływem terminu, który zapadał dopiero 28 czerwca 1913 roku; była to demonstracya sojuszników, nie tyle może wobec Związku Bałkańskiego, ile bardziej jeszcze wobec Rosyi i coraz ściślej łączącego się trójporozumienia. W każdym razie była to demonstracya bardzo silnego zbliżenia do Włoch dwóch najściślej ze sobą połączonych sojuszników, Austryi i Niemiec.

Co jednak jest najdziwniejsze, to to, że kombinacya polityczna, powołana do życia wśród całkiem odmiennych warunków, istnieje jeszcze w naszym czasie, wśród zupełnie zmienionej oryentacyi politycznej. Trójprzymierze było dziełem Bismarcka; świat polityczny w Niemczech i Austryi uważa dziś idee Bismarcka, wobec współczesnych prądów w polityce zagranicznej, za zupełnie przeżyte, ma dla nich tylko szacunek historyczny, a jednak podstawę polityki zagranicznej Bismarcka, trójprzymierze, zachowano i na dalsze lata przedłużono. Zagadnienie to daje się rozwiązać, jeżeli się rozważy historyczne zmiany, które w tym czasie zaszły i zrozumie, jak odmienne zadania są dzisiaj do rozwiązania od tych, które były przed 33 laty.

Przymierze między Niemcami a Austryą zawarte zostało dn. 7 października 1879 roku, w rok po Kongresie Berlińskim. Przypada to na czas zamknięcia okresu rewolucyi mieszczańskiej w Europie, które wywołały zupełnie nowe ukształtowanie stosunków europejskich, powstanie nowych państw narodowych, zjednoczonej Italii i zjednoczonego państwa Niemieckiego oraz utrwalenie nowych stosunków pra-

O autonomię Armenii.

Petersburg (Wł.) Według pogłosek, ambasador turecki Turchan-basza prosił Sazonowa, ażeby Rosya na konferencyi londyńskiej nie poruszała kwestyi autonomii Armenii.

W przewidywaniu wznowienia wojny.

Petersburg (AP). Wydział żeglugi handlowej ogłasza: Rząd grecki zawiadomił, iż flota turecka porozrzucała miny naokoło wyspy Tenedosu, skutkiem czego grozi niebezpieczeństwo okrętom, kursującym wzdłuż wybrzeża azyatyckiego.

Rząd bułgarski również zawiadomił, iż całe wybrzeże morza Marmora, zajęte przez armię bułgarską, jest podminowane.

Wydalenie korespondenta włoskiego.

Rzym (Wł.). Serbski gubernator wojenny wydalił z Durazzo korespondenta „Secolo" z powodu albanofilskiego kierunku tego pisma.

Zwycięstwo floty greckiej.

Ateny (Wł.). Donoszą urzędownie, że flota turecka została wczoraj przed południem wciągnięta przez greków w pobliżu Dardanelów w bitwę. Flota turecka została jakoby całkowicie zniszczona. Z powodu tej wiadomości liczne tłumy urządziły burzliwe owacye przed gmachem ministerstwa marynarki.

Straty bułgarów.

Londyn (Wł.). Według informacyi „Times'a" straty armii bułgarskiej wynoszą: oficerów 284 zabitych i 876 rannych oraz żołnierzy 21,000 zabitych i 51 000 rannych i chorych.

Protest czarnogórców.

Londyn (AP). Delegaci czarnogórscy, protestując przeciwko włączeniu Skutari do terytoryum albańskiego, złożyli konferencyi ambasadorów obszerną notę, w której nalegają na to, iż rzeka Drina powinna stanowić granicę pomiędzy Czarnogórą a Albanią. Nota zawiera oświadczenie, iż Czarnogóra woli zginąć politycznie, niż ustąpić Skutari.

Nowy prezydent Francyi.

Wersal (AP.) Po ogłoszeniu o wyborze Poincaré'go rozległy się długotrwałe oklaski centrum, prawicy i części lewicy. Poincaré, otoczony ministrami w gabinecie prezydenta zgromadzenia narodowego, wysłuchał protokółu urzędowego. Następnie Dubost witał nowego prezydenta, który stojąc ponad partyami jest najwyższą głową państwa i sumiennym sługą konstytucyi.

Poincaré dziękował wzruszony i oświadczył, że będzie zawsze bezstronnym sędzią.

Briand w imieniu rady ministrów złożył życzenia Poincaré'mu i wskazał, że przez głosowanie zgromadzenia narodowego sankcyonowana została polityka gabinetu. Poincaré wręczył podanie o dymisyę ze stanowiska prezydenta rady ministrów. Następnie opuścił Wersal i wśród owacyi licznego tłumu wyjechał do Paryża koleją.

Z dworca Poincaré udał się samochodem do pałacu Elizejskiego. W ciągu całego przejazdu, olbrzymi tłum witał prezydenta z entuzyazmem.

Poincaré był przyjęty w pałacu przez Fallières'a, który złożył mu życzenia. Obydwaj uścisnęli się gorąco. Następnie Poincaré powrócił do mieszkania prywatnego.

W większości dzielnic przyjmowano z entuzyazmem wybór Poincaré'go. Olbrzymi tłum, zgromadzony przed mieszkaniem Poincaré'go, witał go okrzykami.

Paryż (AP.) Prasa wita z uznaniem wybór Poincaré'go, jako zupełnie odpowiadający pragnieniom i nadziejom narodu.

Większość gazet zaznacza, że Poincaré'go obrała większość republikańska, że wybór jego umocni ustrój republikański, spotęguje uświadomienie narodowe i podniesie zewnętrzną powagę Francyi.

Organy Clemenceau i Combes'a chylą czoło przed uchwałą zgromadzenia narodowego i wyrażają wiarę w uczucia republikańskie i bezstronność nowego prezydenta.

Socyaliści tryumfują z powodu porażki Pamsa, przeciwnika proporcyonalnego systemu wyborczego i wskazują, iż podając swe głosy za Vaillantem zachowali zupełną niezależność.

Rzym (AP.) W kołach politycznych wyrażają uznanie dla Poincaré'go, jako działacza politycznego, wstrzymują się jednak od wygłaszania poglądów na przyszłe stosunki pomiędzy Francyą a Włochami. Nie mogą tu zapomnieć roli, jaką odegrał Poincaré w zajściach z Manubą i Kartaginą, jednak żywią nadzieję, iż Poincaré jako prezydent republiki, nie będzie podobny do prezesa ministrów.

Prasa wyraża podobne nadzieje i wygłasza swą opinię o nim z umiarkowaniem, lecz też i z uznaniem.

Paryż (Wł.) Pams przyjął porażkę swą podczas wyborów prezydenta republiki francuskiej z rezygnacyą.

Londyn (AP.) Prasa jednomyślnie wita z uznaniem wybór Poincaré'go, jako najpotężniejszego i najwpływowszego prezydenta po Gambecie i jako przyjaciela Anglii i trójporozumienia.

Dymisya gabinetu francuskiego.

Paryż (AP). (Telegram terminowy). Gabinet ministrów podał się do dymisyi.

Paryż (Wł.). Fallières przyjął dymisyę gabinetu. Prawdopodobnie misyę utworzenia nowego gabinetu otrzyma Briand. W tym ostatnim wypadku Bourgeois zostałby ministrem spraw zagranicznych.

Aresztowanie.

Budapeszt (Wł.). Policya aresztowała przedsiębiorcę kolejowego Palosza za oszustwa i sprzeniewierzenie ośmiu milionów koron.

Nowe prawo emigracyjne.

New-York (Wł.). Nowe prawo emigracyjne ustanawia, iż przybywający do Stanów Zjednoczonych emigranci muszą umieć czytać i pisać w języku rodzinnym. Wyjątek pod tym względem dopuszczony jest tylko dla kobiet. Podatek pogłówny podniesiony został z czterech na pięć dolarów.

W Mongolii.

Urga (AP). Rząd mongolski otrzymał zawiadomienie o ruchu oddziału chińskiego przez Cziuń San-Icho-Szczun i Darigan Gu w kierunku granicy Chałchi. Dowódca oddziału poleca ludności pokojowej zachować spokój i ogłasza, iż marsz chińczyków do Chałchi jest spowodowany zamiarem rządu ukarania buntowników w Urdze.

Nowy podział czasu.

Bern (AP). Rada Rzeszy postanowiła wprowadzić w instytucyach telegraficznych i ministerstwa komunikacyi czas 24 godzinny, jeśli Niemcy i Austrya wprowadzą go również.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (AP). 30 grudnia 1912 r. uzyskał sankcyę Najwyższą projekt rady ministrów uchylenia petycyi najpoddańszej kolejnego sejmu finlandzkiego z dn. 10 (23) maja 1912 r. w sprawie uszczupienia terytoryum Wielkiego Księstwa Finlandzkiego. Rada ministrów uznała, iż petycya pomieniona jest powtórzeniem dawniejszych w tej sprawie podań i różni się od nich tylko bardziej ostrym tonem, który jest zupełnie niedopuszczalny w akcie, skierowanym do Osoby Monarchy.

Sprawa Kurłowa.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż wobec usilnej agitacyi członków 1-go departamentu Rady Państwa, którzy wnieśli „votum separatum" w sprawie Kurłowa, sprawa ta prawdopodobnie zostanie rozpatrzona ponownie. Utrzymują, że oddany zostanie pod sąd tylko Kulabko, pozostali zaś otrzymają naganę.

Z akademii medycznej.

Petersburg (Wł.). W wojennej akademii medycznej ogłoszono, iż studenci obowiązani są stawać do frontu przed głównym wojennym inspektorem lekarskim. Za nieoddanie honorów odbyło karę na odwachu 40 studentów, w tem najdłużej w ciągu 3 dni.

Strajk piekarzy.

Petersburg (Wł.) Rozpoczęły się ponownie strajki piekarzy w drobnych piekarniach.

Kandydaci.

Petersburg (Wł.) „Wiecz. Wr." donosi, iż najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych jest gubernator moskiewski Dżunkowskij, który prawdopodobnie obejmie łącznie stanowiska Czaruzina i dowódcy korpusu żandarmów Tołmaczewa. Pewne zaś pisma poranne utrzymują, iż Dżunkowskij odmawia objęcia stanowiska wiceministra.

O prawa dla kobiet.

Petersburg (Wł.). Robotnicy petersburscy wielu fabryk postanowili wziąć udział w urządzanym przez socyalistów dn. 10 lutego obchodzie „dnia kobiet" w sprawie udzielenia kobietom praw politycznych.

Okólnik.

Petersburg (Wł.). Kurator petersburskiego okręgu naukowego wydał okólnik, który poleca prywatnym zakładom naukowym ścisłe przestrzeganie przepisów o czasie wakacyjnym, systemu 5-o stopniowego, wieku wstępujących i normy procentowej dla żydów, w przeciwnym bowiem razie zakłady będą zamykane.

Uwięzienie redaktora.

Petersburg (Wł.) Redaktor gazety „Łucz" został uwięziony na 3 miesiące za artykuł „Ofiary, jeszcze ofiary".

Pogłoski.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż okólnik o nieudzielaniu informacyi prasie wydany został staraniem Kokowcewa, nie Krzyżanowskiego, który takowy uważał za bezcelowy wobec tego, iż informacyi takich udzielają posłowie do Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, ziemstwa i miasta zwrócą się do Dumy o poczynienie starań w sprawie amnestyi przestępców politycznych.

Petersburg (Wł.). W końcu 1913 r., według pogłosek, urządzony zostanie w Petersburgu zjazd przedstawicieli wyznań obcych celem uregulowania sprawy przechodzenia z jednych wyznań na inne.

Giełda Petersburska.

Dnia 5 stycznia 1913 r.

4% Renta Państwowa	98[1/4]
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	85
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	471
5% " " 1866 r.	367½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	320
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komers.	—
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	464
" Lianozow—udziału	290
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	—
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	130
" Lessner—odlew. stali	320
" Briańsk. Fab. Szyn	178
" Putiłowsk.	158
" Bakińsk. T-wa Naftow.	678
" Ros. Tow. kopalni złota	149½
" Koł. fabr. maszyn	184
" M. K. Wor. kol.	851
" Poł.-Wsch. kol. żel.	248
" Mosk. Kazań. kolej	501
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	241
" Półn. Doniecka kol. żel.	285
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	291
" Fabryk Malcowskich	443
5% Pożyczka 1905 r.	103⅞
5% " 1906 r.	103
5% Świadectwa włościańskie	101

Usposobienie z walorami państwowymi i z papierami dywidendowymi spokojne ale stałe; z premiówkami 3-ej emisyi zwyżkowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 5 stycznia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216,10
kup	215,85
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
4½% pożyczka 1905 r.	100,00
państwowa 1894 r.	— —
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215,75
prywatne	3[3/16]%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264,75
Cena najwyższa	266,75
4% rent. państwowa 1894 r.	92,45
4½% pożyczka 1909 r.	102,20
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104,00
Dyskonto prywatne.	4%
Usposobienie spokojne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103[3/4]
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	98[3/4]
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	— —
4½% pożyczka rosyjska 1909	95½
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103,40

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Rewel. — Pszenica rosyjska 1 rb. 18 kop — 1 rb. 20 kop.; żyto — 1 rb. 1 kop. — 1 rb. 2 kop.; owies zwyczajny — 84—86 kop.

Odesa. — Pszenica ulka 1 rb. 16 kop.; żyto — 90 kop.; owies zwyczajny — 1 rb.; jęczmień pastewny — 96 kop.; kukurydza 79 kop.

Berlin. — Usposobienie słabe. Pszenica na termin bliższy 211 i pół mar.; na dalszy — 212½ mar.; żyto na termin bliższy — 175 i pół mar.; owies na termin bliższy — 17 ½ mar.; jęczmień rosyjsko-dunajski—164—167 mar.

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sytuacya międzynarodowa.

Wiedeń (Wł.) Koła polityczne są zdania, iż sytuacya międzynarodowa polepsza się stale.

Odpowiedź Turcyi.

Londyn (Wł.). Krąży pogłoska, że Porta miała odpowiedź na notę mocarstw już przygotowaną przed jej doręczeniem. Turcya zgadza się podobno na oddanie Adryanopola bułgarom pod warunkiem, iż nie będą stawiane dalsze żądania ustępstw terytoryalnych, a więc wyspy Egejskie pozostaną przy Turcyi.

Hojna ofiara.

Warszawa (Wł.). Dzieci Karolowej Szlenkierowej złożyły 10,000 rubli dla uczczenia pamięci zmarłej na cele oświatowo-humanitarne.

O wykład religii.

Wilno (Wł.). Do „Kuryera Litewskiego" donoszą z Pińska, iż pomimo zatwierdzenia od 4 miesięcy księdza Bukraby na stanowisko prefekta szkół miejscowych, wykłady religii nie odbywają się, ponieważ władze szkolne żądają wykładania religii po rosyjsku, twierdząc, iż ludność jest białoruska. Ksiądz prefekt i rodzice uczniów obstają przy wykładzie polskim.

Z sejmu galicyjskiego.

Lwów (Wł.). W Żółkwi wybrano na posła na sejm z kuryi większości Pawła ks. Sapiehę. Sejm zwołany będzie dnia 6-go lutego n. st.

Z wiedeńskiego Koła Polskiego.

Wiedeń (Wł.). Plenarne posiedzenie Koła Polskiego odroczone zostało do dnia dzisiejszego.

Czyn obywatelski.

Kraków (Wł.). Zmarły wielkopolanin Baranowski zapisał cenne zbiory biblioteczne i obrazy bibliotece Jagiellońskiej.

Nowy prezydent Francyi.

Paryż (Wł.). Pierwsi złożyli powinszowania Poincaré'mu ministrowie jego gabinetu. Poincaré zapewnił ich, iż na nowem stanowisku pracować będzie dla szczęścia i honoru republiki. Dziennikarzom nowy prezydent oświadczył, iż dla Francyi konieczne jest opracowanie konsekwencyi polityki zagranicznej.

Paryż (Wł.). Zewsząd donoszą o manifestacyach na cześć nowego prezydenta. Nawet prasa opozycyjna wyraża uznanie, zaznaczając, iż opozycya nie dotyczyła osoby, lecz zasad.

Dymisya gabinetu francuskiego.

Paryż (AP). Agencya Havasa donosi, że wszyscy ministrowie zgodnie przyszli do wniosku o konieczności podania się do dymisyi, szczególnie wobec obecnej sytuacyi zewnętrznej, która zmusza do mianowania kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych osoby, nie czasowo obejmującej stanowisko, lecz stale odpowiedzialnej. Prawdopodobnie prezesem ministrów zostanie Briand, który, oczywiście, powoła większość swych współpracowników, z wyjątkiem być może, Bourgeois'a i Delcassé'go. Możliwe jest powołanie Pichon'a na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

NADESŁANE.

Do naszych Szanownych Panów Lekarzy!

Wznosi się ten głos do Was, Panowie, z pośród gromadki małych dzieciaków, którym dobrzy ludzie dali ciepły kącik i jedzenie smaczne i zdrowe i zaopatrzyli wszystkie ich potrzeby; dzieciaki te śpiewają ładnie i bawią się wesoło, cóż, kiedy wśród gwaru wesołego coraz to ktoś zapłacze, zajęczy. Jednego główka boli, drugiemu z uszka płynie, trzecie na ząbki narzeka. I niema nikogo, coby cierpienia te mógł złagodzić. Lekarstwa są, dobrzy ludzie ofiarowują je wspaniałomyślnie (firma Jurotat i Krzyżkowski), lecz niema tego, coby nauczył, jak i dla kogo zastosować je należy. Czyż wśród licznego zastępu naszych lekarzy nie znajdzie się żaden, coby chciał to zrobić? Tak małej ofiary potrzeba: raz na tydzień zajrzeć do przytułku Koła Kobiet i światłej swej porady udzielić.

Wołają maleństwa, wyciągając z serdeczną prośbą rączyny: „Pożałujcie nas, Panowie doktorzy, bośmy biedni i mali!"

Dzieci z przytułku.

Jeżeli głos ten nie przebrzmi bez echa i prośba biednych dzieci będzie wysłuchana, proszę najuprzejmiej zawiadomić o tem opiekunkę przytułku M. Tereszczenko Podbereską, Funduklejowska № 36 m. 3 w godzinach popołudniowych, między 3-cią a 5-tą.

---

wno-państwowych w Austryi i na Węgrzech i ustalenie nowej formy rządu, trzeciej republiki we Francyi. Idee Bismarcka i Cavoura po całym szeregu wojen urzeczywistniły się przez wytworzenie nowych państw narodowych i nowych form rządu. Tym sposobem skończył się okres mieszczańskiej rewolucyi i powstała możliwość nowej konstrukcyi na podstawie polityki konserwatywnej. Aż po linię Wisły i po Bałkany Europa Zachodnia została skonsolidowana. Pozostały tylko nierozwiązanemi narodowe zagadnienia na Wschodzie Europy, rozpoczął się okres tworzenia państw narodowych na Bałkanach.

Od Kongresu Berlińskiego aż do dzisiejszej konferencyi londyńskiej trwa okres przemiany na Bałkanach i tworzenia tam państw narodowych. Do tego celu potrzebne było trójprzymierze, które w dwadzieścia lat po swojem zawiązaniu wywołało alians franko-rosyjski a w następstwie trójporozumienie ostatnie dzieło króla-dyplomaty Edwarda VII. Po załatwieniu tych problematów na Południowym Wschodzie Europy, siłą logiki historycznej przyjdzie kolej na inne zagadnienia a wtedy okaże się konieczność innego ugrupowania mocarstw.

W trzy lata po zawarciu sojuszu niemiecko-austryackiego dnia 20 maja 1882 r. przyłączyły się jeszcze do niego Włochy. Tak powstało trójprzymierze, które w tym roku rozpoczyna 31 rok istnienia. Długo już te sojusze istniały, kiedy świat o nich nic nie wiedział, dopiero dnia 3 lutego 1888 r. ogłoszony został urzędownie sojusz Niemiec z Austryą w 9 lat po jego zawarciu. Zwrócony on był przeciwko Rosyi. „Jeżeliby jedno z państw sprzymierzonych zostało przez Rosyę zaczepione, wówczas drugie musi mu przyjść z pomocą z całą potęgą swej siły militarnej. Jeżeli jedno z tych państw sprzymierzonych zostanie zaczepione przez inne państwo, nie przez Rosyę, wówczas sojusznik zobowiązuje się do przyjaznej neutralności, gdyby jednak państwo zaczepiające było przez Rosyę wspierane, wówczas sojusznik winien jest także iść z pomocą". Taka jest treść ogłoszonego sojuszu Niemiec z Austryą, natomiast do dziś dnia nieznana jest treść sojuszu z Włochami, przypuszczają jednak, że idzie o obronę przeciw Francyi.

Bismarck w swoich pamiętnikach pisze o motywach trójprzymierza: „trójprzymierze, które zaraz po pokoju frankfurckim starałem się osiągnąć, i co do którego we wrześniu badałem opinię tak w Wiedniu jak i w Petersburgu, było pomyślane jako związek trzech cesarzów, z przypuszczeniem, że do niego przystąpi także monarchiczna Italia, a było zwrócone przeciwko groźbie, jak się obawiałem, walce dwóch europejskich kierunków, które Napoleon nazwał — republikański i kozacki, a które ja według dzisiejszych pojęć określiłbym, jako system porządku opartego na systemie monarchicznym z jednej strony, a system społecznej republiki, opartej na antymonarchicznym rozwoju z drugiej strony, a to na tak długo, aż rozczarowana ludność zadaby była sama położyć koniec tak nieznośnym stosunkom przez gwałtowny powrót do instytucyi monarchicznych w formie cezarystycznej. Ażeby zapobiedz takiemu **circulus vitiosus** i aby zaoszczędzić obecnej generacyi i ich dzieciom wielkich wstrząśnień uważałem jako zadanie, które żywotnym jeszcze monarchiom powinno bliżej leżeć, aniżeli rywalizacya o wpływ na narodowe fragmenty zaludniające półwysep Bałkański". (Bismark. Gedanken und Erinnerungen II str. 229).

A chociaż Bismarck nie potrafił urzeczywistnić tego sojuszu kontrrewolucyi, to jednak przeciwieństwo austryacko-rosyjskie o wpływ na półwyspie Bałkańskim dało powód do zawarcia sojuszu austryacko-niemieckiego. Tylko dzięki przymierzu temu wydawało się Bismarckowi, że uniknął wojny austryacko-rosyjskiej w r. 1878 i w r. 1888. Za jego to wpływem uzyskała Austrya w potajemnych rokowaniach prawo do wkroczenia do Bośnii i Hercegowiny, za co zobowiązała się do neutralności w czasie wojny rosyjsko-tureckiej. Ale po wojnie i po kongresie berlińskim Rosya pomimo wszystko nie była z Bismarcka zadowolona. Bismarck musiał teraz wybierać między Rosyą a Austryą. Jego serce było po stronie Rosyi, uważał nadto, że byłoby to „materyalnie korzystniejsze" dla Niemiec. Ale obawa, że Niemcy przy ich eksponowanem geograficznem położeniu mogłyby być narażone na rewanż ze strony Austryi i Francyi i byłyby zależne od Rosyi, zniewoliły go do zawarcia przymierza z Austryą. W trzy lata potem przystąpiły Włochy. Stało się to natychmiast po zajęciu przez Francyę Tunisu, co zaostrzyło stosunek Włoch do Francyi.

Zdawało się odtąd, że trójprzymierze będzie ostoją dla polityki zagranicznej Europy, jako obronny związek przeciwko Rosyi zjednywało sobie trójprzymierze sympatyę u sfer demokratycznych, ale to właśnie najbardziej Bismarcka bolało.

Zawarł przeto na własną rękę przymierze asekuracyjne z Rosyą. „Chodziło mu głównie o niezależność polityki niemieckiej od kogokolwiek. Szło głównie o to, aby na wypadek jakiegokolwiek zawikłania Niemcy miały zawsze swobodne ręce, nieskrępowane i swobodny wybór sojusznika między dwoma przeciwnikami. Stąd te stałe usiłowania, aby pozostawać w tajemnicy w przymierzu z Rosyą. Na wszelki wypadek...

„Zawsze starałem się o najprzyjaźniejsze stosunki sąsiedzkie z Rosyą obok naszego obronnego sojuszu z Austryą. Jeżeli nawet oziębienie wzajemnych rosyjsko-niemieckich stosunków okazuje się bardzo niebezpieczne, z pewnością w Wiedniu zaraz pretensye urastałyby coraz większe, jakie stawianoby tam do przymierza niemieckiego, naprzód przez rozszerzenie „casus foederis", który dotychczas zwracał się wyłącznie do obrony przed napadem Rosyi, a następnie przez to, żeby na Niemcy nie spadał obowiązek zastępywania austryackich interesów na Bałkanach i na wschodzie, co nawet w niemieckiej prasie nie bez powodzenia już teraz próbowano." (Bismarck Gedanken u Erinnerungen II str. 253).

Tak tedy w rok po śmierci swego rywala, księcia Gorczakowa, doprowadził Bismark do zawarcia potajemnego przymierza kontrasekuracyjnego z Rosyą, które gwarantowało Rosyi wolną rękę w Konstantynopolu i w Bułgaryi za zobowiązanie Rosyi na wypadek wojny niemiecko-francuskiej pozostania w zupełnej neutralności. Sojusz ten z Rosyą zawarty został w roku 1884 na lat sześć, lecz po upływie tego terminu nie został więcej odnowiony, gdyż przeciw temu sojuszowi stanowczo wystąpił następca Bismarcka, hr. Caprivi.

W październiku 1896 ogłosiły „Hamburger Nachrichten" na wyraźne żądanie Bismarcka tekst tajnego układu starannie dotąd ukrywanego, aby przeciwko Capriviemu dostarczyć argumentu, że nie umie dostatecznie starannie pielęgnować stosunku Niemiec z Rosyą. Potwierdza to Hohenlohe w swych pamiętnikach.

Pomimo wszystko trójprzymierze było polityką, zapewniającą na długi czas pokój w Europie, ale był to pokój kosztowny, pokój zbrojny, który doprowadził do takiego wzrostu militaryzmu w Europie, jakiego nigdy przedtem historya nie znała.

Z chwilą, kiedy pod wpływem ciągłych zbrojeń w całej Europie wziął górę imperyalizm i dążenie do nabywania coraz to innych, coraz to kosztowniejszych kolonialnych nabytków przez wszystkie wielkie mocarstwa europejskie po wszystkich kontynentach (z wyjątkiem Ameryki, która sobie wyprosiła stanowczo wszelkie mieszanie się Europy do spraw amerykańskich i sama uprawia z powodzeniem jak dotąd politykę imperyalizmu), przestało być i trójprzymierze towarzystwem asekuracyjnem w rozumieniu Bismarcka, a natomiast stało się stowarzyszeniem zarobkowem.

Polityka imperyalistyczna jednak coraz bardziej uzależnia jedno państwo od drugiego, a następnie wytwarza przeciwieństwo Niemiec do Anglii, przeciwieństwo, które już tak dalej pójdzie musi doprowadzić do nieuniknionego konfliktu.

Stąd niepewność położenia, ni pokój nawet wśród sojuszników. Z pomiędzy państw należących do trójprzymierza Włochy były pierwsze, które starały się swoje interesa załatwić bez względu na istniejące sojusze z wyzyskaniem obydwu systemów sojuszów. Z natury rzeczy prowadziło to Włochy do posługiwania się obydwoma systemami sojuszów. Było to konieczne ze względu na ich położenie geograficzne. Długie wybrzeże zachodnie wskazuje Włochom konieczność porozumienia się z zachodniemi sąsiadami z Francyą i Anglią, a natomiast niepewna granica północna oraz interesa na wschodniem wybrzeżu na morzu Adryatyckiem zmuszają je do utrzymywania sojuszu z Austryą. Do tego przyłącza się jeszcze polityka kolonialna, którą Włochy ze względu na stale powiększającą się ludność muszą prowadzić, a do której pchnięte zostały koniecznością rzeczy. Bismarck odmówił poparcia dla interesów morskich Włoch na morzu Śródziemnem, gdyż wogóle nie znał się na polityce morskiej, był to bowiem człowiek najzupełniej kontynentalny i nie miał poczucia dla spraw rozgrywających się na morzu i w koloniach. Miał pewnego rodzaju pogardę dla tych spraw i lekceważył nawet niemieckie interesa kolonialne, jak nie miał dla potrzeb morskich Niemiec żadnego zrozumienia. Musiała przeto Italia szukać porozumienia z Anglią i z Francyą. Po zawarciu przymierza morskiego Włoch z Anglią w roku 1886, następuje ze strony Włoch także kontrasekuracya w formie tajnego porozumienia się z Francyą na podstawie ugody z roku 1900 i 1902. Treść tego sojuszu nie jest ogłoszona dotychczas, znane jest tylko oświadczenie Delcassé'go w izbie francuskiej, że Włochy na żaden wypadek nie będą narzędziem przeciwko polityce antyfrancuskiej. Wreszcie zawarła Italia umowę w roku 1909 z Rosyą, która kilkakrotnie przez rząd włoski jako nader dla Włoch korzystna została w izbie przedstawiona. Można domyślać się, że porozumienie z Rosyą ma na celu interesa Włoch na Bałkanach i na drugim brzegu Adryi i przedstawia się jako szczególniejsza kontrasekuracya przeciwko Austryi, z którą zresztą istnieje znów samoistne tajne porozumienie co do podziału sfery interesów w Albanii. O jakichkolwiek stałych przymierzach Austryi poza trójprzymierzem nic nie jest wiadomem. Co do Niemiec przypuszczają, że istnieje nowe porozumienie z Rosyą zawarte w tym roku 1912 w porcie Bałtyckim.

Być może także że i w Poczdamie zawarto jakieś porozumienie. Ale w tych drugorzędnych umowach zawsze przedmiotem były drugorzędne i trzeciorzędne sprawy danych państw. Główne zarysy systematów sprzymierzeń złożone są w dwu głównych teraz na całą Europę rozciągających się sojuszach: trójprzymierza i trójporozumienia. Na czoło wszystkich spraw przed wojną bałkańską wysuwało się przeciwieństwo anglo-niemieckie i rywalizacya o przodownictwo w imperyalizmie europejskim. Oczywiście, że przeciwieństwo to musi znaleźć także swój wyraz w istniejących przymierzach i sojuszach; że trójprzymierze dla tych interesów światowych imperyalizmów nie ma wielkiego znaczenia to jest rzeczą zupełnie jasną. Jest bowiem niewystarczającym instrumentem dla opanowania interesów na dalekich morzach albo w odległych kontynentach. Nie może przeto na nie się rozciągać i z natury rzeczy jest ograniczone do spraw kontynentalnych i do morza Śródziemnego. I dlatego przestało być dziś najpierwszym w Europie i nie może dziś mieć tego znaczenia jakie przed laty trzydziestu lub nawet jeszcze przed dwudziestu mało. Trójprzymierze jest to dziś militaryzm, panowanie junkrów i hakaty w Niemczech, Tiszy Cuwaja w Austryi, aneksyi w Bośnii i zachcianek na dalsze aneksye w Serbii i Albanii. Trójporozumienie to znów panowanie najazdu angielskiego w Indyach, imperyalizm angielski na całym świecie, aneksya Egiptu, zabór Maroka, podział Persyi, panowanie na morzu Śródziemnem.

Bismarck uważał trójprzymierze, jako strategiczne stanowisko. Ale co do trwałości trójprzymierza nawet jego autor zapatrywał się bardzo sceptycznie. Strategicznem stanowiskiem przeżyło trójprzymierze nawet swego twórcę, ale stanowiska takiego, któreby dziś nie było tylko stanowiskiem środkowo-europejskiem w stosunku do Rosyi, dziś już trójprzymierze w świecie nie posiada. Nie waży bowiem ani w rywalizacyi Niemiec z Anglią, nie rozciąga się na imperyalizmy pozaeuropejskie. W trójporozumieniu zachodnich mocarstw tkwi dziś o wiele więcej siły, a nadto wskutek rozciągania się na większą przestrzeń interesów państw należących do trójporozumienia mają one znacznie większą wartość dla dzisiejszych stosunków, opanowanych przez politykę imperyalizmów. Nadto interesy morskie, które w najbliższej przyszłości decydującą odegrają rolę, są w nich więcej uwzględnione i trójporozumienie pracuje na większym terenie. Jest to dziś potęga, która ma uratować świat przed panowaniem imperyalizmu niemieckiego, który przedewszystkiem zagraża bezpośrednio w Azyi Mniejszej po upadku państwa Tureckiego i zapadnięciu się w gruzy Islamu.

* *

(D. n.).

Witold Lewicki.

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz. g. m. 45 r.—N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 z r. — Nr 13. *Osob.* I II i III kl. Warszawa, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n. prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g 9 m 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., prz. g 7 m. 33 r —Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska odch. g 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl Elizawetgrad, odch. g 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i IIIkl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Humań, Koziatyn, Berdyczów, odch. g 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl Znamenka, Odesa, odch. g 9 m. 55 w., prz g 7 m 45 r — Nr 31. *Towar osob* IV kl Sarny-Warszawa, odch. g 11 m. 05 w., prz g 5 m 53 r.

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko - Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch g. 12 m. 30 po płd., prz g 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch g 12 m 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch. g 10 m 45 w., prz. g. 7 r.— Nr 16 *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g 1 po płd., prz. g 4 m 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m 15 w, prz o g 6 m 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych o g 11 m. 10 w.

Od Administracyi.

Dla ułatwienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i ofiarujemy

po cenie zniżonej

[illegible]

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 30 ilustracyi Ilnicza, duża [illegible]. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(w ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z doliczeniem kosztów przesyłki.

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Komisya budowy gmachów wystawowych. Dnia 10 stycznia licytacya na oddanie przedsiębiorstwa na roboty ciesielskie, boazeryjne, ślusarskie i malarskie przy budowie gmachów wystawowych na placu Troickim.

Kaucya wynosi 10% od ogólnej sumy. Warunki oglądać można w Troickim Domu Ludowym.

DOM HANDLOWY **K. LUDMER i S-wie** Kreszcz. № 31. Telefon № 206.

ZAWIADAMIA

że tradycyjna roczna WYPRZEDAŻ rozpocznie się d. 7-go stycznia

Do wyprzedaży należą.

Oddział bławatny:

Muslin de Lin	po	40 k.
Kanaus rozmaitych kolorów	„	50 k.
Szeroka tafta rozm. kolorów	„	1 rb. 75 k.
Sukno podwójnej szerokości	„	1 rb. —
Gaza chifon (z pajetkami) podwójnej szerokości	„	1 rb. 50 k.
Welwet angielski czarny	„	1 rb. —
Popelina we wszyst. kolor.	„	— rb. 95 k.
100 tunik	„	8 rb. — k.
Odpasowane suknie	„	8 rb. — k.

Na koldry i chustki rabat 40%.

Na inne towary 20%, rabatu.

10,000 odcinków

sukiennych, wełnianych, jedwabnych i barchanowych.

Oddział konfekcyi damskiej:

Kostjumy damskie	od	9 rb.
Palta kortowe	od	9 rb.
Palta na wacie z koł. futrzan.	od	15 rb.
Palta pluszowe	od	35 rb.
„ na wacie	od	60 rb.
Futrzane palta	od	45 rb.

Na futrzane kołnierze i mufki rabat od 30 do 50%.

Na gotowe letnie towary duży rabat.

1000 bałek alpagowych	od	— rb. 90 k.
Suknie wełniane gotowe	„	14 rb. — k.
Wielki wybór bluzek	„	1 rb. 50 k.
Spódnice	„	4 rb. —
Szlafroki rozmaite	„	3 rb. 50 k.
Halki jedwabne	„	4 rb. 50 k.

Na batystowe i woalowe suknie i bluzki rabat od 30 do 50%.

Oddział męski:

Marynarkowe gotowe garnitury	od	12 rb.
Jesienne „ palta	„	14 rb.
Zimowe „ „	„	29 rb.
Futrzane „ „	„	49 rb.
Żakietowe „ garnitury	„	14 rb.

Na resztę rzeczy gotowych podczas wyprzedaży rabat 20%.

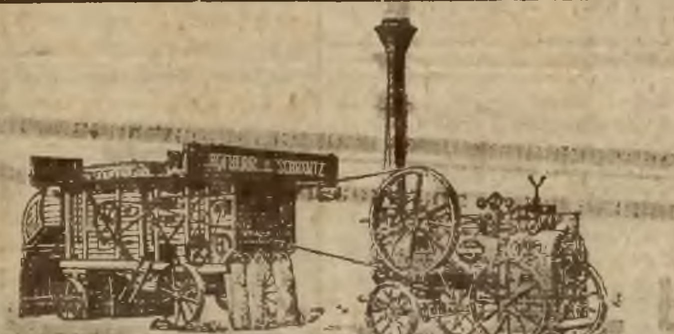
Oddział towarów sukiennych:

Kupony na męskie garnitury	od	6 rb.
Kupony na męskie palta	od	10 rb.

Na inne towary sukienne **rabat 20%**.

Na rzeczy dziecinne **20% rabatu.**

Podczas wyprzedaży magazyn będzie otwarty od g. 10 r.



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe. Młocarnie konieczynowe, prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil Pull" 60°

Gaar-Scott. Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

Drescher. Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona. Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr.



Gwarancja zarobku 50 Rs. miesięcz.

TOWARZYSTWO MASZYN DO WIĄZANIA THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i Ko. Petersburg. Newski 4. 42 815

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7 Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie, jak rysunek lub fografia i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: **Koziatyn i Aleksandrówka** Kijowsk. gub.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



Hurtowe Składy

Śledzie zagraniczne, królewskie, holenderskie, szkockie i t. d. Angielskie śledzie, konserwy deserowe.

Poleca po cenach hurtowych 7001

Józef Jacuński w LIBAWIE (Kurlandya).



NOWO-OTWORZONE

Magazyn Futer i Pracownia

W. S. Popowa

Wielki wybór towarów futrzanych. Przyjmowanie obstalunków. Dobieranie i farbowanie futer.

Michajłowska Nr 11.

Można na długoterminowe raty bez doliczeń.

Fisharmonie Manborga uznane za najlepsze przez poważne siły muzyczne.

Fisharmonie Manborga wyróżniają się przyjemnym tonem



Fisharmonie Manborga wyróżniają się artystycznem oddaniem

Fisharmonie Manborga wyróżniają się trwałością konstrukcyi 4621

Najwyższe nagrody za najlepszy gatunek

Wyłączna sprzedaż w składzie fabrycznym

SZUSTER i S-ka

Kreszczatyk Nr. 50 tel. 30-99

Polskie Biuro Leśne Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia № 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i taksacye leśne. Komis sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

WYŚMIENITY w SMAKU

KONIAK IMPERIAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

4832

TYGODNIK

„Lud Boży"

Popularne pismo narodowo - katolickie z trzema dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Wychodzi od lat 6-ciu w Kijowie.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . . rb. 3.— | Półrocznie . . . . rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna № 10.

Redaktor i Wydawca: X. ZUKOWSKI.

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińskaja 3,

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński.**